Nr. 149 (7418) Z P WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 30 MAJA 1938 r. ROK XL

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 8.30 — 17 bez przerwy, w soboty do 15
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA 1, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 344-17
ADMINISTRACJA, PRENUMERATA I KOLPORTAŻ 5.13-60
KASA I BUCHALTERIA 226-13
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117
Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.

W Czechosłowacji

Ograniczenie ruchu lotnictwa

W Pradze wydano rozporządzenia, zamykające tereny przygraniczne dla lotniczego ruchu cywilnego. Szerokość zamkniętego dla ruchu lotniczego pasa wynosi około 30 km. wzdłuż granicy. Dla przelotów międzynarodowch pozostawiono ściśle określone bramy przelotowe. Poza tym zamknięto dla przelotów znaczne terytoria w środku państwa, co jest tłumaczone względami strategicznymi. Na obszarach zakazanych poruszać się mogą swobodnie tylko samoloty wojskowe i policyjne.

Rokowania handlowe przerwane

Komunikat urzędowy w Pradze stwierdza, że rokowania handlowe niemiecko - czeskie na krótko przerwano. Delegacja czechosłowacka ma poinformować rząd o dotychczasowych wynikach i przygotować materiały do dalszych obrad.

**

Premier Hodża odbył w sobotę rozmowę z posłem brytyjskim Newtonem.

Tylko do Włoch

Wiedeński wydział dewizowy ogłosił nowe przepisy, regulujące wywóz środków pieniężnych dla osób, udających się za granicę. Rozporządzenie to przewiduje możliwość udzielania wyjeżdżającym z Niemiec, a więc i z Austrii listów kredytowych do wysokości 500 mk. miesięcznie. Ustawa ta obejmuje jednak wyjazdy za granicę do tych tylko krajów, które posiadają specjalną umowę turystyczną z Niemcami. Umowę taką posiadają Niemcy tylko z Włochami tak, że z Niemiec można obecnie wyjechać tylko do Włoch.

W Palestynie

Odrutowanie Palestyny

projektują władze angielskie

„Times" ogłasza interesujące streszczenie projektu wzniesienia wzdłuż granicy Palestyny ogrodzenia z drutu kolczastego celem uniemożliwienia ucieczki band terrorystycznych z Palestyny do Syrii, Transjordanii i Libanu oraz przemytu broni do Palestyny.

Walka z terroryzmem była dotychczas utrudniona wskutek tego, że granice lądowe Palestyny są otwarte, przy czym konfiguracja terenów nadgranicznych ułatwia grasowanie band wywrotowych. W razie pościgu przez policję lub wojsko, bandy te, a zwłaszcza ich przewódcy, szukali schronienia poza granicami, częstokroć uprowadzając z sobą bydło i inny dobytek. Nacjonaliści arabscy z łatwością nabywali w Syrii i Transjordanii broń i sprzęt wojskowy, które przemycali do Palestyny razem z najmowanymi za niską opłatą terrorystami i agitatorami. Położenie kresu tego rodzaju praktykom stało się rzeczą niezbędną dla przywrócenia porządku na obszarze brytyjskiego mandatu.

Próba administracji palestyńskiej zapewnienia sobie współpracy francuskich władz mandatowych, aby uniemożliwić używanie Syrii jako bazy dla akcji terrorystycznej, nie powiodła się. Francuzi bowiem, udzieliwszy Syrii i Libanowi daleko idącej autonomii, nie chcą się mieszać do ich administracji. Poza tym ze strony francuskiej przypomniano, że w ciągu zamieszek w Syrii w latach 1925-6. władze brytyjskie nie chciały podjąć niczego, aby przeszkodzić ucieczce nacjonalistów syryjskich do Palestyny i Transjordanii.

W tych warunkach sir Tegart wystąpił z planem wzniesienia wzdłuż granicy kraju zasieków z drutu kolczastego.

Normalny typ zapory kolczastej będą stanowiły zasieki z drutu kolczastego wysokości 6 stóp, odległe jedna od drugiej o 5 stóp. Przestrzeń pomiędzy zasiekami wypełnia splątane druty kolczaste, rozpostarte na ziemi. W punktach strategicznych będą pobudowane specjalne stacje obserwacyjne, uzbrojone w karabiny maszynowe. Reflektory ułatwią stałą obserwację granicy w nocy.

Zapora ta nazywana „murem Tegarta" jest — jak zaznacza „Times" — koniecznością w obecnych warunkach, podobnie jak „Mur Hadriana" był niezbędny przed wiekami.

Min. Sandler o stosunkach

polsko-szwedzkich

PAT. donosi: Szwedzki minister spraw zagranicznych p. Sandler przyjął na konferencji prasowej dziennikarzy polskich, bawiących w Sztokholmie.

Min. Sandler, przypominając, iż w czasie swego pobytu w Warszawie zaprosił min. Becka do Sztokholmu, wyraził zadowolenie z faktu dojścia do skutku tej rewizyty. Spodziewam się — oświadczył min. Sandler — iż min. Beck mógł zauważyć, że Szwecja przyjęła go z wyrazami szczerej sympatii, świadczącej o przyjaźni polsko - szwedzkiej.

Wizytę min. Becka — oświadczył min. Sandler — uważam za wizytę przyjemną, pożyteczną i owocną dla stosunków polsko-szwedzkich, zaś uspokajającą dla opinii międzynarodowej, która czujnie zwraca uwagę nie tylko na to, co się dzieje, ale także na to, co się nie dzieje.

Podróż min. Becka jest dowodem zimnej krwi i czujnego spokoju, tworzących pozytywny i wysoce przez mnie szanowany element w obecnej sytuacji międzynarodowej. Nie wchodząc w ocenę polityki międzynarodowej — zaznaczył min. Sandler — pragnę dać wyraz przekonaniu, że fatalizm jest zawsze złym elementem w polityce. Metoda szukania rozwiązań pokojowych, nawet jeżeli one w jakimś wypadku wydają się trudne, zachowuje dzięki swej elastyczności konstruktywny charakter, podczas gdy **siła jest elementem destrukcyjnym,** jej stosowanie zaś może wywołać niedające się przewidzieć następstwa.

Przechodząc do stosunków polsko - szwedzkich, min. Sandler uczynił porównanie między przemówieniami i deklaracjami, złożonymi z okazji jego wizyty w Warszawie i w czasie obecnej wizyty min. Becka. W Warszawie — stwierdził min. Sandler — wspólną cechą polityki obu państw była polityka niezależności. Po powrocie do kraju min. Sandler złożył oświadczenie wobec prasy szwedzkiej, w którym zaznaczył, że w czasach tak niespokojnych, jak obecne, równoległość polityki polskiej i szwedzkiej, opierającej się na podstawach realizmu, jest czynnikiem pocieszającym i przyczynia się do stabilizacji pokoju. Obecnie zaś min. Sandler stwierdza ustalenie się pokrewieństwa ogólnych zasad polityki obu państw, zatym powtórzyć może z całą słusznością te same formuły, których użył w Warszawie:

Dobre stosunki polsko - szwedzkie i brak jakichkolwiek tarć zapewniają utrwalenie współpracy obu państw i dalszy jej rozwój na podstawie rzeczywistości politycznej.

„Glajchszaltowanie" robotników austriackich

Komisarz Rzeszy w Austrii Buerckel, oświadczył, że już wkrótce nastąpi wyrównanie wynagrodzeń robotników austriackich do poziomu wynagrodzeń niemieckich. Zarządzona zostanie również ostra kontrola cen.

Poza tym wydano rozporządzenie, zapowiadające natychmiastowe organizowanie t. zw. Frontu Pracy, który ma objąć wszystkich zdolnych do pracy Niemców austriackich. Zająć się ma tym Buerckel, następnie kierownicy poszczególnych okręgów, oraz kierownicy grup.

Jak Rząd węgierski „walczy"

z hitleryzmem

Stanowisko naczelnego redaktora pisma „Magyarszag" objął wczoraj poseł do parlamentu Hubay, jeden z przewódców węgierskiego ruchu hitlerowskiego.

Dziennik ten reprezentował dotychczas kierunek chrześcijańsko-legitymistyczny; znalazł się on ostatnio w trudnej sytuacji finansowej, która „tłumaczy" zmianę orientacji politycznej właściciela pisma Rupprechta. „Magyarszag" stał się drugim codziennym porannym pismem o zabarwieniu zdecydowanie hitlerowskim.

Władze policyjne w Budapeszcie zniosły wczoraj nadzór policyjny nad węgierską partią hitlerowską Szalasiego, zarządzony w swoim czasie w związku z rozwiązaniem tej partii. W związku z tym minister spraw wewn., w udzielonym prasie oświadczeniu podkreślił, że nowe ustawy o ochronie porządku społecznego, będą stosowane z całą bezwzględnością *(względem kogo? Red.).*

Przesiedlenie 700 tys. Turków

Jak podają pisma tureckie, Rumunię zamieszkuje około 700 tys. Turków. Mają być oni przesiedleni stopniowo do Turcji. W tej sprawie zostało już w swoim czasie osiągnięte porozumienie pomiędzy Rządami tureckim i rumuńskim.

Liczba przesiedleńców, którzy mają przybyć w roku bieżącym wraz z emigrantami z lat poprzednich wyniesie przypuszczalnie 100 tys osób.

W ciągu najbliższych 10 lat zostanie — jak się spodziewają — przesiedlona cała pozostała ludność turecka w Rumunii, czyli około 600 tys. osób.

Rząd turecki ma zamiar przesiedlić również Turków, zamieszkujących Bułgarię i Jugosławię.

Bombardowanie Walencji

Podczas sobotniego bombardowania Walencji przez samoloty faszystowskie 12 osób odniosło ciężkie rany. Na przedmieściach od eksplozji bomb wybuchły liczne pożary.

Nowy projekt

rozwiązania sprawy palestyńskiej

Prasa jerozolimska donosi, że emir Transjordanii Abdulla przedłożył angielskiej komisji technicznej memoriał w sprawie stworzenia z Palestyny i Transjordanii zjednoczonego, suwerennego państwa arabskiego, przy czym w okręgach, zamieszkanych przez Żydów, zapewnia się tym ostatnim własną administrację, ustaloną przez specjalną komisję angielsko - arabsko - żydowską, proporcjonalną reprezentację w parlamencie, oraz odpowiednią imigrację do okręgów żydowskich. Natomiast zabronione ma być Żydom nabywanie gruntów w okręgach nieżydowskich. Emir proponuje 10-letni okres próbny dla wykonania tego planu pod kontrolą, lub mandatem Anglii.

Terror

Bandy terrorystyczne rozwijają w dalszym ciągu swą działalność. Widownią zamachów były w ostatnich czasach wioski w okolicy Tulkram. M. in. zamordowano trzy kobiety, podejrzane o udzielenie informacyj policji.

Skarb w ścianie

Robotnicy, pracujący przy rozbiórce jednego ze starych domów w Paryżu, znaleźli w ścianie zamurowane worki ze złotymi monetami z czasów Ludwika 14-go i Ludwika 15-go. Między in. znaleziono liczne monety z portretem królowej Marii Leszczyńskiej. Ogólna wartość znalezionych monet złotych oceniana jest na 2 i pół miliona obecnych franków. Z dokumentów znalezionych ze skarbem, okazało się, że skarb ten został ukryty przez koniuszego króla Ludwika 15-go, Klaudiusza Nivelle, który dołączył do monet dokument w formie testamentu, przekazując cały ten skarb swej córce i jej potomstwu.

Wiadomości telegraficzne

— W ostatnich dniach odbyło się kwartalne wspólne posiedzenie kontrolujących obroty towarowe polsko - niemieckie komisji rządowych polskiej i niemieckiej. Komisje ustaliły wysokość wywozu z Polski wraz z W. Miastem Gdańskiem do Niemiec na najbliższy okres 3 miesięcy, uwzględniając w swoich postanowieniach korzystny rozwój obrotu towarowego pomiędzy obu państwami.

— W sobotę popołudniu pociągiem z Warszawy przybył do Bukaresztu pierwszy ambasador R. P. w Rumunii Roger Raczyński.

— „Reichsanzeiger" w Berlinie przynosi nową listę osób, pozbawionych obywatelstwa. *Obejmuje ona 46 nazwisk.*

Kontrola giełd w Stanach Zjedn.

Kontrola działalności giełd w Stanach Zjednoczonych uległa ostatnio poważnemu zaostrzeniu. Świadczy o tym m. in. przeprowadzenie szczegółowych badań nad przyczynami załamywania się kursów w pewnych okresach czasu. Tak więc m. in. powołana w roku ubiegłym do życia specjalna komisja zwróciła się obecnie do zarządu giełdy nowojorskiej z żądaniem wypełnienia przez wszystkich członków giełdy specjalnych arkuszy ankietowych o przeprowadzanych w poszczególnych okresach czasu tranzakcjach. Ankieta obejmuje przede wszystkim okresy, w których nastąpiły najbardziej gwałtowne załamania kursów akcji 20 największych koncernów i przedsiębiorstw amerykańskich. Ankieta zmierza m. in. do ustalenia osób, które zakupywały akcje w tych okresach, rozmiarów zakupów itd.

Gdynia w kolorach tęczy

900 uczestników na XXVI zjeździe „Społem"

W Gdyni, w sali kina „Morskie Oko" rozpoczął się XXVI zjazd delegatów spółdzielni „Społem". Bierze w nim udział 900 osób, między nimi i przedstawiciele ruchu socjalistycznego.

Wśród gości i delegatów widzimy sekretarza gen. TUR. — tow. Piotrowskiego i tow. dr. Próchnika, delegata Warsz. Spółdzielni Mieszkaniowej, oraz tow. Macheya, delegata spółdzielni robotniczych Śląska Cieszyńskiego.

Zjazd witali również przedstawiciel spółdzielni czechosłowackich, ob. Kukuć, oraz przedstawiciel kooperatyw szwedzkich Gustaw Gustaffson.

Na zjazd przybyli przedstawiciele Rządu, p. Wierusz - Kowalski i komisarz Rządu m. Gdyni, mgr. Sokół.

W przemówieniach swych przedstawiciele władz państwowych podkreślali nie tylko znaczenie gospodarcze spółdzielczości, ale także i jej znaczenie wychowawcze dla obywateli.

Skolei sprawozdania z działalności Zw. „Społem" wygłosili ob. ob. Jasiński i Rapacki.

W dyskusji zabrał głos tow. dr. Próchnik, przemawiając na temat konieczności współpracy jaknajściślejszej klasowego ruchu zawodowego z ruchem spółdzielczym. Przemówienie to, w którym bardzo silnie podkreślano moment walki spółdzielczości z kapitalizmem — było niezwykle gorąco oklaskiwane przez zebranych.

Istota demokracji

Interpretacja pojęcia demokracji bywa tak różna, że wyjaśnienie sobie istotnej treści tego pojęcia staje się rzeczą ogromnie ważną. Przeciwnicy demokracji dzielą się bowiem na dwie kategorie, na takich, którzy odrzucają ją i atakują otwarcie, i na takich, którzy podszywają się pod nią, aby ją tym łatwiej zwalczyć. Ci drudzy wprowadzają właśnie tak wiele zamieszania. Powiadają oni, że nie zwalczają demokracji jako takiej, jako zasady, ale jedną formę demokracji na rzecz drugiej, demokrację parlamentarną czy liberalną na rzecz demokracji kierowanej.

Tymczasem zasady demokracji są bardzo proste i nie dają właściwie szerokiego pola do sztuczek interpretacyjnych. Tylko przy bardzo naciąganym, nieścisłym i nieporządnym systemie rozumowania można dojść do takich wniosków, że dana rzecz jest właściwie swoim przeciwieństwem, że dyktatura może być uważana za formę demokracji.

Sprawa jest w gruncie rzeczy bardzo jasna. Każdy system rządów, który pod tą czy inną formą, pod tą czy inną pokrywką wprowadza *rządy mniejszości*, jest całkowicie sprzeczny z demokracją. Jest ostatecznie rzeczą najzupełniej obojętną, czy dzieje się to drogą otwartą przez wprowadzenie systemu wyborczego, w którym znaczna część obywateli jest pozbawiona prawa wyborczego, czynnego lub biernego, lub który nadaje przywileje mniejszości, czy też osiąga się to drogą oszustw wyborczych lub takich czy innych sztuczek. O demokracji może być mowa tylko tam, gdzie większość posiada należny sobie głos i gdzie może politycznie wykonywać swą wolę. Można uznawać bardzo daleko idącą rozciągłość poglądów, ale w żadnym razie rządów mniejszości nie można traktować jako systemu demokratycznego. Jeżeli raz tę zasadę przyjmiemy i będziemy ją ściśle stosować, będziemy mogli bez żadnego trudu ocenić wartość każdej instytucji ustrojowej, będziemy bez najmniejszego wahania odróżniać demokrację istotną, od wszelkich tak powszechnych fałszerstw.

Nie oznacza to jednak bynajmniej, aby istniała tylko jedna koncepcja demokracji. Pragniemy tu przede wszystkim przeprowadzić rozróżnienie między dwoma zasadniczymi poglądami na demokrację, z których każdy jest istotnie demokracją, ale jeden wiąże ją z pojęciem świata starożytnego, drugi zaś opiera się na światopoglądzie nowożytnym.

Demokracja starożytna doprowadza kult woli większości do ostateczności. Demokracja w ten sposób pojmowana jest pewnego rodzaju dyktaturą, dyktaturą większości nad mniejszością. Mniejszość jest zobowiązana całkowicie się podporządkować, jest zobowiązana do całkowitej rezygnacji ze swego stanowiska. Demokracja tego typu tym tylko różni się od aboslutyzmu, że decyduje nie wola jednostki, ale większości, lecz w realizacji tej woli, w narzucaniu jej reszcie społeczeństwa stosuje podobne metody.

Zgoła *inne* jest stanowisko demokracji nowożytnej. Na pojęcie owej demokracji składają się trzy czynniki. Pierwszym z tych czynników jest zasada rządów większości. Zasada ta, jak zaznaczyliśmy powyżej ma znaczenie podstawowe. Póki ona nie zostanie zrealizowana o demokracji nie może być mowy. Nie mniejszość lecz większość musi decydować o losie społeczeństwa. Nie grupy uprzywilejowane, ale najszersze warstwy społeczne winny gospodarzyć państwem.

Drugi podstawowy czynnik demokracji to *zagwarantowanie praw mniejszości*. Rządy większości nie oznaczają bynajmniej tyranii większości. Mniejszość nie może żywić pretensji do władania, do kierowania sterem, nie można również tolerować uprawiania przez nią sabotażu. Mniejszość nie może być państwem w państwie, ale winna lojalnie podporządkować się rządom większości. Niemniej posiada ona pewne prawa, których rządząca większość nie może jej odmówić. Po pierwsze należne jest jej prawo swobodnego szerzenia swych poglądów, prawo organizowania się, prawo walki o zdobycie opinii publicznej. Po drugie winna ona posiadać prawo udziału w kontroli nad rządami krajem. Po trzecie pewne mniejszości grupowe, posiadające odrębne właściwości, np. mniejszości narodowe, wyznaniowe i t. p., winny mieć prawo wykonywania swych specjalnych zadań.

Trzeci czynnik demokracji, którego znaczenie jest niemniej zasadnicze, to prawa gwarantujące *wolność jednostce*. Demokracja nie może wyrzec się bowiem swego celu podstawowego, którym jest wyzwolenie człowieka. Państwo nakłada na człowieka szereg obowiązków i ciężarów, stawia mu cały szereg wymagań, ale nacisk państwa na jednostkę ludzką musi mieć swoją granicę wyznaczoną przez istotne konieczności. Poza tą granicą musi panować wolność. Jest taka dziedzina życia, gdzie człowiek czuje się wolny i nieskrępowany, gdzie oddycha pełną piersią powietrzem wolności. I im demokracja jest doskonalsza i zupełniejsza, tym dziedzina swobody obywatelskiej jest obszerniejsza.

Oto są trzy elementy nowoczesnej demokracji, rządy większości, gwarancja praw należnych mniejszości, wolność jednostki.

ADAM PRÓCHNIK.

Faszyści zbombardowali pograniczną stację francuską

Bombardowanie granicznej miejscowości stacji kolejowej francuskiej Cerbere, przez którą odbywa się w tej chwili jedyna komunikacja kolejowa z Hiszpanią, wywołało w Paryżu żywe poruszenie. Wobec tego, że stacja pograniczna hiszpańska, leżąca naprzeciw Cerbere, Port-Bou była już bombardowana kilkakrotnie przez samoloty hiszpańskich wojsk faszystowskich, cała prasa lewicowa z góry przyjęła za fakt dowiedbiony, iż Cerbere również zbombardowały samolty generala Franco. Prasa ta występuje z tego powodu gwałtownie przeciwko rządowi gen. Franco, oskarżając go o dokonanie aktu wrogiego przeciw Francji.

Urzędowy komunikat francuski wyraża się w tej sprawie z rezerwą i ostrożnie, mówiąc tylko, że władze francuskie prowadzą szczegółowe dochodzenie. Zgodnie z dotychczasową procedurą — mówi komunikat — z chwilą gdy będzie uzyskana całość wyników dochodzenia, Rząd francuski złoży protest wobec władz, które są odpowiedzialne za ten incydent.

Płonąca granica sowiecko-mandżurska

Na podstawie wiadomości nadchodzących z Rosji Sowieckiej notują nowe, silne zaostrzenie sytuacji na Dalekim Wschodzie. Obok armii północnej, której dowódca marszałek Blücher przebywa we Władywostoku, Sowiety przystąpiły do skoncentrowania drugiej armii na granicy Turkiestanu. Armia ta zasilana jest ciągłymi transportami wojsk przerzucanych z zachodniej Ukrainy i Białorusi na Daleki Wschód w tempie najszybszym, na jaki pozwala stan transportów kolejowych.

Incydent, jaki wydarzył się przed kilku dniami w pobliżu posterunku Pogranicznaja, którego ofiarą padł 1 żołnierz mandżurski spowodował ekspedycję karną wojsk mandżurskich na teren sowiecki. Ekspedycja ta wyrządziła poważne szkody podpalając kilka osad, poczym wycofała się na terytorium Mandżukuo.

Obecnie na odcinku tym po obu stronach granicy są skoncentrowane bardzo silne oddziały. Drugi poważny incydent miał miejsce koło miejscowości granicznej Koi-Szen, gdzie oddziały sowieckie zaopatrzone w karabiny maszynowe zaatakowały znienacka oddział żołnierzy mandżurskich. Sytuacja oceniana jest, jako bardzo poważna.

Walki pod Teruel

Havas donosi, że powstańcy podjęli ofensywę na odcinku Castellon w pobliżu wsi położonej o 22 km. na półn.-zach. od Morella. Po gorącej i zażartej walce wojska rządowe przeniosły się na nowe pozycje.

W prow. Teruel na odcinku Mont Pennaroya toczą się w dalszym ciągu gwałtowne boje o szczyty górskie.

Część radnych uprawia sabotaż w Pabjanickiej Radzie Miejskiej

Radni z tak zw. „Stronnictwa Pracy“ (Ch. D.) i „sanacyjni“ kamienicznicy sabotują uchwalenie budżetu w samorządzie m. Pabianic.

Na ostatnim posiedzeniu miał być ostatecznie uchwalony budżet miasta. Radni PPS. obecni byli wszyscy; radni z innych ugrupowań również przyszli w większości, — ale z tak zw. „Stronnictwa Pracy“ przybył tylko jeden radny; tak samo nie zjawili się radni z grupy „sanacyjnych“ kamieniczników p. Wendlera. Oczywiście nie było quorum — i to właśnie było celem radnych ze „Stronnictwa Pracy“ i „sanacyjnych“ kamieniczników, którym chodzi o nieuchwalenie budżetu i o spowodowanie rozbicia Rady miejskiej.

Akcję tę rozpoczęli w swoim czasie endecy, opuszczając Radę miejską — i nadal robią oni wszystko, aby przez wywieranie wpływu na radnych ze „Stronnictwa Pracy“ i z klubu „sanacyjnych“ kamieniczników — cel swój osiągnąć i Radę miejską rozbić.

Jak wiadomo, Zarząd miasta Pabjanic dość dawno już załatwił sprawę budżetu, uwzględniając w pewnej mierze wnioski PPS.

Za przeciąganie tych spraw całkowitą odpowiedzialność ponoszą radni ‚sabotujący posiedzenia Rady miejskiej.

Czechosłowacki kryzys

Henleinowcy rozmawiają z Rządem Czechosłowacji

Niemiecko-sudecka partia komunikuje: Przewodniczący parlamentarnego klubu partii sudecko-niemieckiej Kundt oraz poseł Peters prowadzili w sobotę rano w dalszym ciągu rozmowy z prem. Hodżą. rozpoczęte w dniu 23 b. m. przez Henleina.

Po omówieniu aktualnych zagadnień, najpilniejszych dla przywrócenia normalnej sytuacji, stwierdziły obie strony zgodnie konieczność prowadzenia dalszych pertraktacyj.

Rozmowa posłów Kundta i Petersa z premierem Hodżą trwała przeszło godzinę.

Podróże p. Stranga na pograniczu

W sobotę w godzinach porannych udał się ambasador W. Brytanii Henderson na Wilhemstrasse, gdzie przeprowadził dłuższą rozmowę z podsekretarzem stanu Weizsaeckerem.

W kołach angielskich twierdzą, że sytuacja w chwili obecnej uległa daleko idącemu odprężeniu.

W godzinach popołudniowych przybył do Berlina w drodze z Pragi William Strang, szef sekcji Foreign Office. Zatrzymał się on w ambasadzie brytyjskiej i w niedzielę odjeżdża do Paryża.

Ze strony angielskiej zapewniają, że Strang podobnie jak w Pradze nie nawiąże żadnych kontaktów z czynnikami miarodajnymi a opinię swą opierać będzie wyłącznie na osobistych obserwacjach. Przypuszczać należy, że Strang podczas swego pobytu w Niemczech podobnie jak w Czechosłowacji zrobi wycieczkę samochodem na tereny pograniczne.

Stanowisko Włoch

„Gazetta del Popolo“, omawiając stanowisko Włoch wobec sprawy czechosłowackiej, pisze: Włochy zachowywały rezerwę wobec rokowań, jakie prowadzono w Berlinie i Pradze, ale nigdy nie myślały o zerwaniu z Rzeszą Niemiecką. Oś Rzym — Berlin jest trwałym narzędziem współpracy i nie podlega wpływom takich czy innych wydarzeń.

To nie był wywiad ale... uczciwa prawda

W związku z zastrzeżeniami, jakie w kołach niemieckich wywołał opublikowany na łamach „Daily Mail“ wywiad Ward Price'a, uzyskany od Henleina, Ward Price ogłasza następujące wyjaśnienie:

W zarządzie partii sudeckiej oświadczono, że rozmowa z Henleinem, przedstawiona na łamach „Daily Mail“ nie była wywiadem, lecz nieautoryzowaną dowolną reprodukcją rozmowy, jaką Henlein odbył z Ward Price'm po pogrzebie w Cheb. Nie było intencją Henleina, aby wynurzenia jego zostały opublikowane i pod tym względem nastąpić musiało nieporozumienie. Wobec naprężenia, trwającego jeszcze w sytuacji politycznej, partia Niemców sudeckich uważa, że nie nadszedł jeszcze czas na ogłaszanie wynurzeń, których streszczenie na łamach „Daily Mail“, jak to zawiadomiono Ward Price'a, w zarządzie partii sudeckiej pod żadnym względem nie wywołuje wątpliwości co do uczciwych intencyj Ward Price'a.

Ukradli... altanę

W piątek nocą do ogrodu adw. Neumana przy ul. Willowej nr. 5 w Warszawie dostali się nieznani złodzieje, którzy skradli figurki z bronzu, ozdabiające ogród ogólnej wartości około 1.000 zł. Złodzieje byli na tyle zuchwali, że rozebrali stojącą po środku ogrodu altanę, zabierając z niej bardziej wartościowe części.

Kradzież spostrzegł nad ranem adw. Neuman, który natychmiast powiadomił policję 16 kom. P. P. Na miejsce udali się wywiadowcy. Pod parkanem ogrodu znajdowały, że złodziejami byli młodociani.

Ślady prowadziły na ul. Belwederską do domu nr. 27. Jeden z lokatorów domu zeznał, że 18-let. Majloch Śmieciuch wychodził z domu o godz. 23.30. Gdy policja udała się do mieszkania rodziców Śmieciucha, syn ich spał. Wzięty w krzyżowy ogień pytań przyznał się do kradzieży, której dokonał wespół ze Zdzisławem Iżyckim, lat 16, Stefanem Szcześniakiem, lat 18, i Zbigniewem Wieczorkiewiczem, lat 16.

Część skradzionych figurek odnaleziono. Cztery figurki młodociani złodzieje sprzedali paserowi na ul. Czerniakowskiej zaraz po dokonaniu kradzieży. Jedną figurkę zakopali w pobliżu ogrodu.

Młodocianych złodziei przesłano do Izby Zatrzymań.

Troncoso zabity na froncie

Onegda ogłoszono oficjalnie, że w walkach na froncie wschodnim zabity został pułkownik wojsk gen. Franco, Troncoso, dowódca 73-ej brygady.

Troncoso „wsławił się“ próbą porwania rządowej łodzi podwodnej znajdującej się w porcie francuskim Brest, za co został aresztowany przez władze francuskie i skazany na 6 miesięcy więzienia, po odsiedzeniu których wrócił natychmiast do Hiszpanii i został wysłany na front.

Stany Zjednoczone przypominają

Sekretarz stanu Cordell Hull wydał dziś oficjalne oświadczenie, w dał oficjalne oświadczenie, w którym przypomina państwom europejskim, że zobowiązały się do pokojowego załatwienia sporów i przestrzegania pokoju zgodnie z paktem Kelloga.

Dziennikarze stolicy u posła Litwy

Poseł litewski w Warszawie min. K. Skirpa podejmował w sobotę herbatą przedstawicieli prasy polskiej. Na zaproszenie posła litewskiego przybyło do salonów Hotelu Europejskiego liczne grono dziennikarzy polskich.

Po przemówieniu charakteryzującym obecny stan stosunków między Polską a Litwą min. Skirpa odpowiadał na zapytania dziennikarzy.

Jako pierwszy zabrał głos tow. red. Czapiński wyrażając imieniem zebranych dziennikarzy szczerą chęć nawiązania dobrych stosunków pomiędzy prasą a poselstwem litewskim. Zaznaczył on, że korzysta z udzielonego przez p. Skirpę zezwolenia i zadaje pytanie, na które spodziewa się, że minister zechce odpowiedzieć pomimo, iż pytający zdaje sobie sprawę, że kwestia o którą idzie, nie jest ława. Jakie mianowicie stosunki łączą Litwę z Rosją Sowiecką oraz Niemcami?

Na zapytanie, jakie są stosunki Litwy z Niemcami i ze Związkiem Sowieckim, min. Skirpa odpowiedział, że Litwa jako małe państwo nie chce mieszać się do spraw mocarstw, lecz chce utrzymywać zawsze dobre stosunki ze swoimi sąsiadami. Stosunki Litwy ze Związkiem Sowieckim i z Niemcami są dobre.

Na zapytanie, jak się przedstawia sprawa stosunków handlowych między Polską i Litwą, poseł Skirpa odpowiedział, że zagadnienie to badane jest obecnie przez specjalistów obu państw, którzy studiują listę towarów, mogących podlegać wymianie.

Lokaut w Bielsku

BIELSKO, (ATE). — Robotnicy fabryki metalurgicznej Hofman i Gürtler w Kamienicy pod Bielskiem udając się do pracy w dniu 27 b. m. zastali teren fabryki zamknięty. Okazało się, że zarząd fabryki, obawiając się strajku okupacyjnego w ten sposób nie chciał dopuścić robotników na teren fabryczny. Robotnicy oczekują pod murami fabryki na dalszy rozwój wypadków. Zarząd fabryki przystąpił do zwalniania robotników z pracy, zapowiadając, że do dnia 31 b. m. zwolni całą załogę, przyjmując robotników już na nowych warunkach.

Premiowane książeczki P. K. O.

Dnia 27 maja 1938 r. odbyło się w PKO. drugie publiczne premiowanie na wkłady oszczędnościowe premiowane serii V grupy „B“ W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 30 kwietnia 1938 r.

Premie po *zł. 500.*— padły na Nr.Nr.:
626598 652945 653054 657429 658202.

Premie po *zł. 250.*— padły na Nr.Nr.:
605901 612750 614201 615070 619637
620359 621880 622050 624955 626601
631312 631777 635055 635679 636307
637911 639200 639208 640808 641294
648657 653823 654258.

Premie po *zł. 100.*— padły na Nr.Nr.:
600317 600672 602589 602743 605121
605699 606098 608123 608580 609609
609848 610259 610311 611116 614435
615961 619757 620023 620091 620240
620879 622981 623670 624418 624485
624647 625413 626755 626760 629326
629370 629499 629932 629940 630054
630557 631298 631441 631790 632071
63283. 632910 634691 634958 635680
636438 636591 637002 639053 639123
639239 641257 641601 641723 642547
642771 642792 643147 644096 644145
644240 644324 646449 647288 648257
649277 649278 649519 649654 650444
650557 650597 651256 653436 654449
65459[illegible] 654992 655482 65579[illegible] 657245
658553 658842 658888 659025.

Prócz tego na wiele numerów wypadły premie 50-o złotowe.

Po raz drugi padła premia zł. 100.— na książeczkę nr. 637002.

Ogółem padło 34 premij na sumę zł. 7.750.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie. Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V-ej jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Premie wylosowane w poprzednim premiowaniu dotychczas nie podjęte: zł. 50.— na Nr. Nr.: 603219 612 248 615944 626737 632869 632873 633189.

W przekroju tygodnia

ŻYCIE GOSPODARCZE

Czyżby istotnie równowaga przywrócona?

Niedawno w „Gazecie Polskiej" pojawił się artykuł, którego autor p. T. B. w dłuższym wywodzie usiłuje wykazać, że „równowaga w dziedzinie płac, zakłócona latami kryzysu" jest już obecnie przywrócona, że zatem „klasie robotniczej została wyrównana krzywda, sprawiona przez kryzys".

P. T. B. ma zastrzeżenia do pewnych metod naszego kapitalizmu, który **przerzucił całkowicie następstwa kryzysu na barki świata pracy.** Czyż w istocie nie było innego sposobu przystosowania się do zmian na rynkach zbytu krajowych i zagranicznych niż „sięgnięcie do płac robotniczych"?

P. T. B. przyznaje, że oddziałał tu m. in.

> **„brak energii i inicjatywy w przeprowadzeniu niezbędnych zmian technicznych i administracyjnych..."**

Innymi słowy mówiąc **robotnicy w Polsce padli ofiarą niezdolności organizacyjnej i braku inicjatywy naszego kapitalizmu.** Ach prawda! Wykazał on przecież wielką inicjawę... w „sięganiu do płac robotniczych".

Trzeba jeszcze dodać, że ta polityka zaszkodziła nie tylko robotnikom. Zaszkodziła całemu gospodarstwu społecznemu, przyczyniając się do osłabienia i tak anemicznego rynku wewnętrznego i do pogłębienia kryzysu. Tym bardziej, że zarówno robotnicy, jak i ów rynek, związany ze zdolnością nabywczą klasy robotniczej uderzony został podwójnie: przez redukcję płac oraz przez wzrastającą falę bezrobocia.

Budżety rodzin robotniczych zostały podcięte zarówno przez redukcję płac, jak i redukcję pracujących.

Autor w „Gazecie Polskiej" przytacza dane liczbowe. Powiada więc:

> **„Wskaźnik wypłat robotniczych,** obliczany dla przemysłu przetwórczego górnictwa i hutnictwa, wykazał w r. 1933 w porównaniu do r. 1928 zmniejszenie ze 100 na 46. Wprawdzie wartość realna tej kwoty była wyższa, gdyż jednocześnie następowało bardzo znaczne obniżenie kosztów utrzymania, niemniej jednak ogólna sytuacja dochodu świata pracy wyglądała wysoce niepocieszająco".

Jeśli się trzymać będziemy wspomnianej pozycji okaże się, że pod koniec ub. r. wskaźnik ów wynosił zaledwie 68, a tylko przejściowo — w pełni sezonu — 77. Gdzież więc to wyrównanie? Chyba, że sięgniemy do wskaźnika „wartości realnej", ale w ostatnich latach wzrosła wydajność pracy, która bez wyrównania płac zwiększa wyzysk.e Prawda, spadk wypłat jest wywołany nie tylko redukcją płac, ale i spadkiem zatrudnienia oraz ograniczeniami dni pracy (bezrobocie całkowite i częściowe), jednak **czyż przeciętny zarobek godzinny robotnika 77 groszy i tygodniowy 30 parę złotych jest dostateczny? Czy to jest wyrównanie krzywdy kryzysowej i skutków wzrostu wydajności pracy?**

Jeśli zaś chodzi o redukcję zarobków na skutek częściowego bezrobocia — to nie zapominajmy, że w r. 1937 liczba częściowo bezrobotnych nie spadła poniżej stu kilkunastu tysięcy i wciąż stanowiła więcej niż 20% ogółu zatrudnionych przy produkcji.

Nie rozumiemy więc, na czym polegać miała ta wybitna poprawa sytuacji, to wyrównanie krzywdy kryzysowej. **Chyba na tym, że pewna liczba bezrobotnych znalazła** (najczęściej przejściowo) **zatrudnienie.** Ta paroprocentowa (przeciętnie!) zwyżka płac w r. ub. częściowo była kompensatą dalszej (choć niewielkiej) zwyżki kosztów utrzymania. Przecież p. T. B. musi przyznać, że znaczniejsze podwyżki płac w r. 1936 i 1937

> „...dotyczyły poprawy zarobków bardzo niskopłatnych kategorii robotników, w gałęziach przemysłu, gdzie poziom płac przeciętnych często niewiele przekraczał ponad 1 zł. za dniówkę".

W istocie! Jeśli gdzieś na kresach podniesiono w tartaku czy fabryce dykt płace o 15% — to czyż może być mowa o nadmiernej zwyżce płac, **jeśli zarobek dniówkowy został podniesiony o... 15 do 30 groszy!** Takie i temu podobne podwyżki, to żadne „wyrównanie" — to kropla w morzu!

Natomiast — nawet na tle faktów, na które się powołuje p. T. B. ni przypiął ni przyłatał brzmi końcowy wywód, zawierający pono „sens moralny" zawiłych rozważać.

> „W niektórych mniejszych zakładach pracy, gdzie nie obowiązują ogólne taryfy, może zajść potrzeba sporadycznych wyrównań. Jednak dalsza poprawa w dziedzinie płac pracowniczych może być dokonana tylko w miarę wydatniejszego rozwoju gospodarczego, w przeciwnym bowiem razie nie tylko nie pobudziłaby, lecz nawet mogłaby utrudnić rozwój życia gospodarczego".

A więc o to chodziło! O wskazanie, że w obecnym stanie rozwoju gospodarczego osiągnęliśmy już kraniec poprawy płac. Otóż, czcigodny p. T. B. „non sequitur" — nie wynika ten wywód z faktów. Jest pańskim przekonaniem subiektywnym, którego proletariat zdaje się nie podzielać.

(l.)

Eksploatatorzy

Czytamy w piśmie „Spólnota":

W „Dzienniku Urzędowym" Ministerstwa Skarbu pojawiło się ogłoszenie jednej z fabryk włókienniczych — bilansu centrali w Paryżu i oddziału w Polsce, mianowicie w Częstochowie. Bilans opiewa na 31 grudnia 1936 r. Dla centrali paryskiej wynosi on w aktywach i pasywach 70.050.541 franków i 48 centimów, podczas gdy dla oddziału częstochowskiego — 38.744.460 złotych i 96 groszy, czyli około 195 millionów franków. **Znaczy to, że obrót oddziału w Polsce był o około półtora raza większy od obrotu centrali we Francji.**

Z bilansu oddziału polskiego wymienić należy jeszcze pozycję „zobowiązania — wierzyciele". Dostawcy krajowi figurują w niej z sumą 39.970 zł. i 20 gr., natomiast dostawcy zagraniczni — z sumą 3.841.669 zł. i 44 gr. Olbrzymią większość surowców i innych artykułów przedsiębiorstwo importuje.

Przedsiębiorstwo to jest jeszcze jednym przykładem „pompy ssąco-tłoczącej", wyciągającej pieniądze z Polski zagranicę.

Tak wygląda kapitalistyczna sprawiedliwość!

„Metalowiec", świetnie redagowany organ Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce przynosi w numerze czerwcowym zestawienie bilansów niektórych przedsiębiorstw przemysłu metalowego, jak również — obraz ich sytuacji ogólnej, która przedstawia się bardzo pomyślnie.

A więc, kolejno:

Fabryka lokomotyw w Chrzanowie wskutek zwiększenia obrotów o przeszło 35%, mimo podwyżki płac roboczych i podrożenia surowców, osiągnęła przewyżkę, która umożliwia — po raz pierwszy od szeregu lat — przeprowadzenie odpisów amortyzacyjnych w pełnym rozmiarze ustawowo dopuszczalnym, tj. zł. 1 milion 80 tysięcy 091, 32 gr., oraz zaproponowanie wypłacenia dywidendy w wysokości 6 proc. od kapitału. Dywidenda ta wyniesie 480 tysięcy złotych. Na świadczenia socjalne wydano w r. 1937 zł. 382 tysiące, podatki zaś w r. 1937 stanowiły zł. 1 milion 44 tysiące.

W roku ubiegłym wydano na inwestycje 382 tysiące 065 zł., zaś w r. 1938 zamierzone są nowe budowle i urządzenia na sumę 400 tysięcy zł.

Zakłady Ostrowieckie. Wydatki na inwestycje w r. 1937 wyniosły 2.559.003 zł. 11 gr. Bilans na 31 grudnia 1937 r. wykazuje po obu stronach 71.088.590 zł. 33 gr., rachunek strat i zysków — 32.403.553 zł. 57 gr. Na amortyzację zaliczono 3.178.236 zł. Podatków i opłat skarbowych zapłacono 543.320 zł. 74 gr. i podatku dochodowego 129.500 zł., świadczeń socjalnych — 1.670.693 zł. 12 gr. Przy kapitale akcyjnym 20 miln. zł. Spółka osiągnęła zysku brutto — 3.788.338 zł. 80 gr., a czystego zysku — 610.000 zł. 80 gr. Z zysku tego przeznaczono 600 tys. zł. na wypłatę dywidendy, do której to sumy przelano z kapitału rezerwowego 200.000 zł. na uzupełnienie dywidendy do 800.000 zł., co pozwala na wypłatę 4% od kapitału zakładowego Spółki.

„Wspólnota Interesów". Przedłożony bilans za rok 1937 wykazuje zysk 4 miliony 655 tys., 50, 75 zł. przy odpisach amortyzacyjnych w wysokości 17 milionów 200 tysięcy zł., oraz odpisach strat na obligacjach w kwocie 10.750 zł.

Walne zgromadzenie uchwaliło 3-procentową dywidendę, a na inwestycje przeznaczono 12 miln. zł.

S. A. Lilpop, Rau i Loewenstein. Bilans spółki za 1937 r. zamyka się po obu stronach sumą 52 miliony 499 tysięcy 140 zł. 21 gr., a rachunek strat i zysków sumą 36 millionów 823 tysięcy 975 zł. 98 gr.

Walne zgromadzenie uchwaliło z osiągniętego zysku w r. 1937, plus pozostałość z 1936 r. (razem 1 milion 60 tysięcy 141 zł. 47 gr.) — przeznaczyć na dywidendę 6% od kapitału zakładowego, czyli 744 tys. zł.

***

Jest rzeczą bardzo pomyślną, że produkcja i obroty rosną, że przeprowadzane są inwestycje, że przemysł prosperuje. Robotnicy mieliby wszelkie powody cieszyć się z tego, gdyby nie pewna okoliczność.

— Oto, jeśli tylko wypłyną sprawy robotnicze — odrazu zaczyna się ubolewanie na „ciężką" sytuację przemysłu, który pracuje... niemal że filantropijnie, aby robotnikom dać zatrudnienie.

A tymczasem — i tu znów oddajemy głos „Metalowcowi":

„....bilansy — i to nawet te publiczne — wykazują piękne dochody!

Wydajność niebywale wzrosła — i to jedynie skutkiem nadmiernego wysiłku fizycznego robotników. Gdy jednak ci robotnicy żądają najskromniejszej podwyżki, wówczas podnosi się krzyk, że przedsiębiorstwo ledwie koniec z końcem wiąże — i że nawet mała podwyżka może doprowadzić do zamknięcia zakładu.

Na wszystko znajdą się pieniądze, lecz nie ma ich dla tych, którzy na te pieniądze w pocie czoła pracują!

Tak wygląda kapitalistyczna sprawiedliwość".

Sytuacja gospodarcza świata

Przesilenie rozszerzyło się na produkcję

Niemiecki Instytut Badania Koniunktur w ocenie sytuacji gospodarczej w bieżącym półroczu stwierdza, że kryzys przerzucił się z giełd na produkcję. Jeszcze przed pół rokiem objawami depresji gospodarczej były wahania wskaźników akcyj, walorów i cen oraz niepewna sytuacja na rynkach pieniężnych.

W ostatnich miesiącach jednak również i gospodarka dóbr objęta została ujemnym wpływem wahań koniunkturalnych. W większości państw uprzemysłowionych produkcja i zatrudnienie po raz pierwszy od szeregu lat zmniejszyło się stosunkowo dość znacznie.

Poza całym szeregiem ujemnych zjawisk, wywołujących reakcję w przemysłach, produkujących nie na skład, lecz dla bieżącego zapotrzebowania — zaobserwować się dał spadek eksportu i wyraźne osłabienie działalności inwestycyjnej.

Utrzymująca się od dłuższego czasu zniżkowa tendencja cen surowców i spadek importu państw uprzemysłowionych spowodować może bardzo poważne zakłócenia koniunktury w krajach surowcowych, które dotychczas nie odczuły jeszcze w sposób zdecydowany ujemnych następstw tych załamań.

Główny ośrodkiem wpływającym ujemnie na koniunkturę światową są Stany Zjednoczone. Ale i w innych krajach zaobserwować się dają znamiona osłabienia produkcji i spożycia dóbr konsumcyjnych. Dotyczy to Anglii, Szwecji, Norwegii i Finlandii. Podobnie kształtuje się sytuacja w Czechosłowacji, gdzie, zwłaszcza w ostatnich miesiącach, pod wpływem wydarzeń politycznych tempo spadku wytwórczości przybrało na sile.

Z pośród krajów zachodnio-europejskich pogorszenie dość wyraźne występuje w Belgii. Natomiast w Holandii i Szwajcarii koniunktura kształtuje się stosunkowo dość korzystnie. Kraje rolnicze natomiast, m. in. i Polska, nie odczuły jeszcze depresji.

Jeśli chodzi o Francję — Instytut jest zdania, że kryzys ma podłoże nie gospodarcze, ale polityczne. Ze swej strony wiemy, że przyczyna leży w spekulacyjnych machinacjach kapitalistów.

Jakże jednak Instytut ocenia sytuację państw „totalnych"? Chwali wzrost produkcji w Niemczech, związany z inwestycjami. Zbyt przemysłu maszynowego, produkcja samochodów, budownictwo okrętowe przekroczyły poziom z pierwszej połowy roku ub. Pytanie tylko czy jest to rozwój zdrowy. Sądzimy, że nie! To samo dotyczy Włoch, gdzie produkcja przekroczyła poziom 1929. Natomiast stwierdza Instytut, że wybitnie niezdrowe cechy posiada koniunktura gospodarcza Japonii. Z jednej strony potrzeby wojny zmuszają do wzmożonej produkcji i zwiększonej gwałtownie działalności inwestycyjnej. Z drugiej strony występują wyraźnie ujemne skutki rozpiętości pomiędzy ograniczonymi na skutek braku surowców możliwościami produkcyjnymi i gwałtownie wzrastającym zapotrzebowaniem gospodarstwa wojennego.

Sytuacja Niemiec jest pod tym względem niezbyt odmienna, chociaż jeszcze nie prowadzą wojny.

Ekspansja Niemiec

i kontrofensywa Anglii

Pisząc tydzień temu o ekspansji Niemiec na Bałkan, wskazaliśmy, że ekspansja ta natrafia na przeciwdziałanie ze strony Anglii. Wskazaliśmy na to, że Anglia przez angażowanie się w Turcji przeciwdziała ofensywie niemieckiej na linii Berlin — Bagdad! Obecnie zaś wrócimy do planów Anglii w basenie naddunajskim.

W czasie rozmów angielsko-francuskich w Londynie — przypomina katowicka „Polonia" — poruszano zagadnienie **interwencji gospodarczej w basenie naddunajskim,** mianowicie poczynienia tam większych zakupów.

Anglia zamierza w sposób zdecydowany zrealizować pewne projekty, któreby osłabiły wpływy Rzeszy. Współpraca naddunajska pod auspicjami Anglii objęłaby Czechosłowację, Rumunię, Jugosławię, Węgry i Bułgarię. Z krajów tych jedynie Czechosłowacja jest państwem uprzemysłowionym. Pozostałe państwa naddunajskie stanowią źródła surowców przemysłowych (rudy, nafta, węgiel etc.) oraz w przeważającej mierze eksportują artykuły rolne.

Ze względu na sytuację rynków finansowych na Zachodzie — należy liczyć się raczej z pomocą w sensie ożywienia obrotów handlowych niż z pomocą w formie pożyczek. W każdym razie — jak twierdzi „Polonia" — w najściślejszej tajemnicy przygotowywane są plany angielskiej interwencji w krajach naddunajskich. Anglia na przywozie z tych krajów oparłaby tworzenie rezerwy wojennej, a jednocześnie finansowałaby wzajemny obrót między tymi państwami uwalniając je od konieczności zbywania swych nadwyżek rolniczych Niemcom.

Z wydawnictw Głównego Urzędu

Statystycznego

Główny Urząd Statystyczny wydał ostatnio dwa zeszyty kwartalnika „Statystyka Pracy", zeszyt 4 za rok ubiegły i zeszyt 1 za rok bieżący. Oba zeszyty zawierają źródłowe materiały statystyczne w sprawach zatrudnienia, bezrobocia i pośrednictwa pracy, emigracji i powrotu wychodźców, płac i zarobków, strajków oraz ubezpieczeń społecznych, a poza tym mieszczą artykułowe opracowania pewnych aktualnych zagadnień z zakresu stosunków społecznych.

Zeszyt 4 za rok 1937 zawiera dwa opracowania sprawy polskiej emigracji we Francji: T. Chełmickiego, Powrót uchodźców z Francji w latach 1935 i 1936 — artykuł przedstawiający warunki powrotu do kraju wychodźców w zakresie masowego ich wysiedlania z Francji oraz S. Fogelsona, Polacy we Francji w 1931 roku — obszerne przedstawienie struktury półmilionowej ludności polskiej przebywającej na emigracji we Francji i przemian zachodzących w tej strukturze. Artykuł L. Landau'a, Ceny mieszkań w nowych domach w Warszawie i ich wahania w domach nie podlegających ochronie lokatorów, ruch cen na „wolnym rynku" mieszkaniowym i stosunki między cenami w domach nowych i starych. I. Zawodowska, Ochrona macierzyństwa robotnicy w Polsce — przedstawia wykonanie przepisów o urządzaniu żłobków fabrycznych. W zeszycie 1 za rok 1938 T. Czajkowski, Na drodze do międzynarodowej standaryzacji i statystyki płac i zarobków, omawia ważne prace, zainicjowane przez Międzynarodowe Biuro Pracy, a dążące do uzyskania porównalności między statystykami płac i zarobków, prowadzonymi w różnych krajach.

Część tablicowa zawiera wyniki periodycznych, stałych opracowań, nio o nowouruchomioną statystykę o nowouruchomioną statystykę zmian stawek płac w przemyśle — omawiane zeszyty dają właśnie pierwsze zestawienie tej statystyki. Po raz pierwszy zebrane i opracowane zostały dane o zarobkach robotniczych w kopalniach naftowych. Wreszcie zeszyt 1 zawiera pierwsze opracowanie zróżniczkowania zarobków robotniczych w zależności od stopnia wykwalifikowania robotników.

Wiadomości bieżące

Z Polski

REKORD MOTORYZACYJNY

W kwietniu r. b. przybyło 1.709 jednostek taboru motorowego Polski. Liczba pojazdów mechanicznych — 46.204 przewyższała okres najwyższej dotychczasowej koniunktury motoryzacyjnej — 1931. Poszczególnych rodzajów pojazdów mechanicznych przybyły w kwietniu 1938 następujące ilości: samoch. ogółem 1.266, sam. osobowych 877, samoch. ciężarowych 232, taksówek 163, autobusów 54, motocykli 421, pojazdów specjalnych 22.

PRODUKCJA HUTNICZA

Wytwórczość hut żelaznych w kwietniu r. b. w porównaniu z poprzednim miesiącem spadła we wszystkich trzech zasadniczych działach i w ruralniach. Zmniejszył się również krajowy zbyt wyrobów walcownianych (o 11,63%), wówczas gdy ogólny wywóz tych wyborów za granicę wzrósł (o 30,70%).

Według danych Związku Polskich Hut Żelaznych wytwórczość hutnicza w kwietniu r. b. przedstawiała się jak następuje: surówka 76.933 tony (spadek o 6,65%), stal 128.251 (— 9.74), wyroby walcowniane 93.717 (— 8,26).

W końcu kwietnia r. b. zatrudnionych było w polskich hutach żelaznych ogółem 46.572 robotników, czyli o 1.618 osób więcej, niż w końcu poprzedniego miesiąca, a o 6.729 osób więcej niż w końcu kwietnia r. ub.

BANKI PRYWATNE W I KWARTALE R. B.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ogólna suma wkładów w 29 bankach akcyjnych i 28 domach bankowych wzrosła z 398.8 miln. zł. na 31 grudnia 1937 r. do 415.3 miln. zł. na koniec marca 1938 roku, czyli o 26.5 miln. zł.

Kredyty dyskontowe w wymienionych wyżej 57 instytucjach pieniężnych zwiększyły się z 382 miln. zł. na 31 grudnia 1937 r. do 400.9 miln. zł. na 31 marca 1938 r., czyli o 18.9 miln. zł. Równocześnie kredyty na rachunkach bieżących wzrosły z 306.9 miln. do 332.5 miln. zł., czyli o 25.6 miln. zł. Spadły długoterminowe pożyczki hipoteczne z 20.9 do 20.7 miln. zł.

Z zagranicy

OTO KAPITALIZM!

Według sprawozdania Instytutu Kawowego w Rio de Janeiro, zniszczono do dnia 1 kwietnia r. b. ogółem 60.277.000 worków kawy, gdy na dzień 31 marca r. b. ilość zniszczonej kawy wynosiła 59.513.000 worków. Wynika z tego, że w ciągu kwietnia zniszczono 764.000 worków kawy.

NIEMIECKI EKSPORT WŁÓKIENNICZY ZDOBYWA RYNKI W ANGLII

Niemiecki przemysł włókienniczy, którego eksport subsydiowany jest Rząd niemiecki, konkuruje skutecznie na rynku angielskim z angielskim przemysłem włókienniczym. W roku 1932 po wprowadzeniu taryf celnych import materiałów do Anglii wyniósł 37 tys. yardów kwadr. W roku ubiegłym import ten podniósł się do 720 tys. yardów kwadr.

Ceny subsydiowanych towarów niemieckich są tak niskie, że fabryki angielskie nie mogą z nimi konkurować nawet przy maksymalnej zniżce swoich cen. W północnej Anglii musiano zamknąć wobec tego szereg zakładów, co spowodowało dalszy wzrost bezrobocia w tych okręgach.

Nowe książki

ekonomiczne

F. ZWEIG: ZMIERZCH, CZY ODRODZENIE LIBERALIZMU. („Przemiany") Książnica - Atlas. Lwów—Warszawa. Str. 320. Zł. 8.50.

Znany ekonomista p. F. Zweig wystąpił z nowym studium, mającym duże zalety publicystyczne.

Od poglądów ekonomicznych p. F. Zweiga dzieli nas cały świat pojęć. Niemniej jednak przyznać musimy nieprzeciętną wartość tej pracy, do której wrócimy w obszerniejszej recenzji.

Autor kreśli objawy współczesnego chaosu. Stwierdza zmierzch liberalizmu przedwojennego, przedstawiając przyczyny, dla których liberalizm ten się załamał. Zdaniem jego jednak istnieją siły, zmierzające do odrodzenia liberalizmu w przyszłości w nowej formie, w formie „liberalizmu społecznego". Autor omawia jednocześnie warunki i przesłanki, z którymi to odrodzenie jest związane.

Autor usiłuje nas przekonać, że liberalizm jest nie tylko systemem rozwoju i twórczości sił, ale i systemem prawdziwego postępu społecznego, że program reformy społecznej nie jest obcy idei liberalnej i może się w niej zmieścić, że po wielu bolesnych doświadczeniach ludzkość prędzej czy później wróci do zasad, które, zdaniem jego, są najwyższym wykwitem cywilizacji materialnej i kultury duchowej.

Wrócimy więc do tej ciekawej pracy, z którą warto się bliżej zapoznać i spróbujemy wykazać, że tylko socjalistyczna gospodarka planowa zdoła zapewnić zwycięstwo wolności, postępu i humanitaryzmu, których ocalenia pragnie p. F. Zweig.

(L.)

Tajemnice eteru we wszechświecie

Nieistniejące zjawisko, które posiada ściśle określone przez naukę fale

Co oznacza tajemnicze określenie w programach radiowych?

Przeglądając programy radiowe, nieraz zastanawiamy się nad tym, skąd się biorą i co oznaczają tajemnicze cyfry, umieszczone obok stacyj nadawczych. Naprzykład: Warszawa I (Raszyn) Fala 1339,3 m., 224. Spóbujmy zastanowić się nad znaczeniem tych cyfr. Zatrzymajmy się na pierwszej z nich, na t. zw. długości fali.

Odrazu natrafiliśmy na zasadniczą trudność w rozumowaniu. Rozgłośnia radiowa wzbudza fale — ale co tu faluje? Odpowiedź brzmi: eter. A co to jest eter? Niestety, na to pytanie nie znajdziemy odpowiedzi. Eter jest to jakaś przypuszczalna substancja wypełniająca wszechświat, znajdująca się wszędzie, nawet wewnątrz atomów, nie ważka, a jednak sprężysta, bo mogąca falować, nie materialna, a jednak mogąca wypełniać wszystko nawet próżnię, której istnienia nie zaprzecza, słowem, jest to jakiś jakby gaz, który nie stawia oporu poruszającym się w nim ciałom, ale faluje pod wpływem prądów szybkozmiennych, przebiegających przez antenę nadawczą rozgłośni radiowych, przenoszący fale owe z szybkością światła, i wzbudzający pod wpływem tych fal — prądy szybkozmienne w antenach odbiorczych. Że eter nie stawia oporu poruszającym się w nim ciałom— świadczą niezmiernie szybkie i nie spotykające żadnej reakcji ruchy ciał niebieskich we wszechświecie — że faluje, świadczą audycje radiowe. Cóż więc to jest — ów eter falonośny?

Bardzo dowcipnie określił ktoś eter: Jest to coś, co nie jest—coś co nie istnieje, a tylko jest. Na taką filozofię może się zgodzić uczony, przyzwyczajony do matematycznego, abstrakcyjnego sposobu myślenia — ale prosty „szary" człowiek?—Eter jest rzeczownikiem od czasownika „falować" — powiada inny uczony. I to nie przemawia do naszej wyobraźni.

Musimy się zatem zgodzić z jedynie słusznym określeniem, że eter nie istnieje. Jest fikcją, przyjętą dla wyjaśnienia pewnych, niezrozumiałych zjawisk. Czasem w zadaniach arytmetycznych, rozwiązywanych przez uczniów szkół średnich, używa się tak zwanych wielkości przypuszczalnych, albo jak je jeszcze inaczej nazywamy, urojonych. Przy pomocy takich przypuszczalnych liczb, — rozwiązujemy zadanie, przy czym odrzucamy w końcu rozumowania liczbę, jako już niepotrzebną. Tak jest i z eterem. Zjawiska radiowe robią wrażenie fal, przypuszczamy zatem, że fale są falowaniem eteru, substancji urojonej, którą po dalszym wyjaśnieniu sprawy odrzucimy. Na razie jeszcze sprawy nie wyjaśniono, rozwiązywanie największej zagadki natury jeszcze trwa. I dlatego, mimo oczywistego nonsensu istnienia eteru w przyrodzie, nie odrzucamy go jeszcze.

Fale zatym wzbudzane przez rozgłośnie radiowe, mają określoną długość, inną dla każdej rozgłośni. Mierzymy je w metrach — i co jest bardzo dziwne, długość fali jest wartością ścisłą, bardzo precyzyjnie wyliczoną i zupełnie konkretną. Sprobujmy to wyjaśnić.

Otóż wykryto już dawno, że szybkość rozchodzenia się fal eteru równa się szybkości światła. Wynosi więc 300.00 km./sek. Fala eteru obiega ziemię po równiku siedem i pół raza w ciągu sekundy, w takimże niemal czasie dociera na księżyc, osiem minut prawie biegnie na słońce. Jak światło. Rzecz prosta, że przebiegając w ciągu sekundy określoną przestrzeń i falując, układa w ciągu sekundy pewną ilość fal na owej, dobrze znanej przestrzeni,— wynoszącej 300.000 km. Jeżeli będziemy wiedzieli ile takich fal w ciągu sekundy wytwarza dokoła siebie antena nadawcza Raszyna, będziemy też wiedzieć, jaka jest długość fali. Bo przecież jeśli wiemy, ile kroków zrobił ktoś np. na przestrzeni kilometra, to będziemy mogli zmierzyć długość każdego kroku. Tu dochodzimy już do rozwiązania zagadki innej tajemniczej cyfry, umieszczonej w programach radiowych: do liczby kilocykli.

Dzięki aparaturze nadawczej wytwarza się prąd szybkozmienny, który przebiega przez antenę nadawczą. Prąd szybkozmienny, jest to prąd, który zmienia swój kierunek, w wielką ilość razy w ciągu sekundy. Jedna zmiana kierunku zawarta w stopniowym wzroście prądu do pewnej maksymalnej wartości i ponownym spadku tego prądu przy ruchu w jednym kierunku oraz w identycznych zjawiskach przy odwróconym kierunku prądu nosi nazwę okresu, albo cykla. Podobnie jak wahadło zegara, które wisiało pionowo porusza się najpierw w jedną stronę, osiągając największe wychylenie, po czym powraca do pozycji pionowej i wychyla się znów w przeciwną stronę, po czym znów powraca do pozycji pionowej w ciągu jednego okresu wahań, po czym zaczyna się identyczny okres następny. Taki okres ruchu prądu elektrycznego po przewodniku, nazwany cyklem — przy prądach szybkozmiennych powoduje powstanie jednej fali. Zatym jeśli obliczyliśmy doświadczalnie, że w ciągu sekundy prąd w antenie raszyńskiej zmienił swój kierunek i wartość 224.000 razy, to piszemy, że prąd ten ma częstotliwość drgań, wynoszącą 224.000 cykli, albo dla uproszczenia, tysiąc cykli nazywając kilo - cyklem, 224 kc. na sekundę. 224.000 fal zatym wzbudziła antena raszyńska w ciągu sekundy. A że fale te rozłożyły się w tym czasie na przestrzeni 300.000 km., więc, długość fali otrzymamy z podzielenia przestrzeni, jaką fale w ciągu sekundy przebyły, przez ich ilość, t. j. z podzielenia 300000 km. przez 224.000. Otrzymamy dokładnie 1339,3 metra i to jest właśnie długość fali Raszyna.

Widzimy zatem, że zrobiwszy w naszym zadaniu zupełnie fałszywe założenie, istnienia jakichś fal nieistniejącego eteru, możemy jednak zupełnie ściśle i prawdziwie obliczyc ich wymiary, zależnie od innego czynnika, od t. zw. częstotliwości drgań prądu w antenie, dających się już zupełnie ściśle wykryć i obliczyć, oraz szybkości fal, dającej się również dokładnie zmierzyć. Teraz moglibyśmy już odrzucić zbyteczny eter, gdyby nie to... że, nie wynaleźliśmy jeszcze innego, lepszego wyjaśnienia istnienia cudownej własności radio — przenoszenia słowa ludzkiego przez niezmierzone przestrzenie.

Amerykańska pięciolatka

mieszkaniowa

Prezydent Roosevelt planuje w celu zwalczenia bezdomności i usunięcia z miast amerykańskich brudnych, zaniedbanych dzielnic, tak zw. sloomsów, zorganizowanie pięciolatki. W ciągu pięciu lat kosztem miliarda dolarów rocznie ma być zbudowanych do 4 milionów nowych domów. Ogólny koszt tego olbrzymiego planu wyniósłby zatem sumę 5 miliardów dolarów, z których część byłaby w formie kredytu przyznana przez skarb państwa, część zaś uruchomiona z funduszów publicznych pod gwarancją państwa. Projekt ten, który zawarty został w Federal Housing Bill'u, ma być wniesiony wkrótce do Kongresu.

Urzeczywistnienie pięciolatki mieszkaniowej w jej gigantycznych rozmiarach przyczyniłoby się poważnie do zatrudnienia dużej liczby pozostających bez pracy robotników i — według przewidywań prez. Roosevelta — do zmniejszenia rozmiarów bezrobocia w Stanach. Aczkolwiek projekt budowy 4 milionów domów jest olbrzymi, to jednak zdaniem fachowców z American Public Health Association rzeczywiste potrzeby mieszkaniowe wymagałyby budowy 6 milionów domów dla zapewnienia każdemu Amerykaninowi higienicznego, nowoczesnego mieszkania. Stany Zjednoczone zaciągają obecnie ogromne pożyczki wewnętrzne na zbrojenia, przeto fakt zaciągnięcia nowej wielomiliardowej pożyczki na cele mieszkaniowe mówi dosadnie o ich potencjonalnej potędze finansowej i ekonomicznej.

Zegarek według przepisów z XVI

W dawnych czasach przy składaniu egzaminu na mistrza zegarmistrzowskiego wymagano od egzaminowanego, by skonstruował samodzielnie zegar kieszonkowy albo też innego typu. Pomimo, że obecnie nie wymaga się od ucznia tego rodzaju kwalifikacyj, pewien młody Szwed, Erik Lindh, po żmudnej siedmiomiesięcznej pracy skonstruował zegarek według wskazówek zawartych w starych księgach cechowych. Koszt tego zegarka ze względu na wyjątkowo żmudną pracę skonstruowania wszystkich części mechanizmu zegarowego oraz na dość drogi materiał, jaki Lindh zużył do swego zegarka, oceniono na 2.000 koron. Fachowcy orzekli, iż zegar wykonany jest wyjątkowo precyzyjnie. Lindh postanowił zdobyć tytuł mistrza zegarmistrzowskiego zgodnie z dawnymi przepisami cechowymi. Wobec tego, że przepisy te wymagają, by uczeń odbywał w ciągu dwóch lat wędrówki po różnych warsztatach, Lindh opuścił niedawno Szwecję i wyjechał do Karlsruhe (w Niemczech), gdzie zamierza poznać tajniki niemieckiej sztuki zegarmistrzowskiej. Jest to niecodzienny wypadek umiłowania swego fachu, to też fakt ten komentowany jest w Szwecji szeroko.

Cudzoziemcy we Francji

Ogólna liczba cudzoziemców mieszkających we Francji w r. 1911 wynosiła 1.520.000 osób czyli 3.7% ogólnej liczby mieszkańców Francji; w 1936 roku liczba cudzoziemców wzrosła już do 2.564.000 osób, czyli wyniosła 6.1% ogółu ludności. Duży przyrost liczebny wykazała grupa włoska, gdyż w porównaniu z r. 1911 przyrost wyniósł 97% (450.601 osób w 1911 r. — 889.752 w 1936 r.); większy jeszcze przyrost grupa hiszpańska, gdyż 337% (106.010 w 1911 r. — 463.143 w 1936 r.); największy zaś przyrost wykazała grupa polska, gdyż 1.162% (17.000 w 1911 r.—463.143 w 1936 r.); największy zaś spadek liczebny wykazała grupa niemiecka, gdyż 87% (397.701 w 1911 r. — 49.783 w 1936 r.). Ogólny zaś przyrost liczebny cudzoziemców w okresie 1911 — 1936 r. wyniósł 69%.

Jeśli chodzi o stosunek grup narodowościowych do ogółu cudzoziemców, przedstawia się on tak: Włosi w 1911 r. stanowią 29.6%, w 1936 r. — 34.6%; Niemcy w 1911 r. — 26.2%, w 1936 r. — 1.9%; Belgowie w 1911 r. — 19.0%, w 1936 r. — 8.3%; Hiszpanie w 1911 r. — 7.0%, w 1936 r. — 16.0%; Szwajcarzy w 1911 r. — 5.6%, w 1936 r. — 3.5%; Polacy w 1911 r. —2.4%, w1936 r. — 18.1%; inne narodowości w 1911 r. — 10.2%, w 1936 r. — 15.1%.

Szkoła dla uczniów

którzy ukończyli... 70 lat

W mieście Elgin, w stanie Illinois (U.S.A.) zainaugurowano „szkołę dla starców". Szkoła ta powstała z inicjatywy dr Karola Sharpa i przyjmuje jedynie osoby, które ukończyły 70 rok życia. Wśród uczniów tego przedziwnego zakładu naukowego figuruje niejaka pani Christa Tower ,osoba 106-letnia, która codziennie przyjeżdża do szkoły w fotelu na kółkach.

Teatry prowincjonalne

we Francji

Sytuacja teatrów prowincjonalnych we Francji nie jest najlepsza. To też jest ich coraz mniej. Gdy w r. 1929 było jeszcze we Francji 93 teatry na prowincji, w r. 1937 było ich tylko 35. Teatry z r. 1929 grały przeciętnie od 2 do 7 miesięcy i zatrudniały 1.498 artystów. Teatry obecnie grają przeciętnie od miesiąca do 6 rocznie ,a zatrudniają tylko 592 artystów. W roku bieżącym prawie wszystkie te teatry zamierzają zamknąć podwoje. Jeżeli rząd francuski nie poweźmie jakiejś radykalnej decyzji, jedynie teatry w dużych miastach zdołają przetrwać obecny kryzys.

Rozkosze imigracji

w Argentynie

Argentyna pozostaje idealnym krajem imigracyjnym. W Buenos Aires mieści się bezpłatny hotel na 4.000 osób, w którym przyjmowani są wszyscy imigranci. Mieszkają w tym hotelu pięć dni bezpłatnie, aby zorientować się w sytuacji i wybrać miejsce osiedlenia. Pomoc okazują im w ten sposób, że codziennie odbywają się seanse filmowe, w czasie których mogą się zapoznać z różnymi okolicami kraju, aby dokonać wyboru. Hotel jest urządzony nowocześnie i pobyt w nim jest bezpłatny. Po pięciu dniach każdego imigranta zawozi się również gratis do miejscowości wybranej przez niego na osiedle.

Skradziony Apollo

Historia wywiezionego zabytku archeologicznego

Przed paru dniami na statku udającym się z Marsylii na wody Bliskiego Wschodu wywieziono do Grecji posąg Apollina, którego wiek archeologowie określają na 2500 lat, a którego wędrówka z Grecji do Francji i z Francji do Grecji brzmi jak rozdział z romansu kryminalnego.

ZAKAZ WYWOZU WYKOPALISK

W Grecji obowiązuje od dłuższego czasu zakaz prowadzenia prac wykopaliskowych przez osoby prywatne, a wszelkie skarby antyczne jeszcze nie wydobyte z ziemi z mocy prawa stanowią własność państwa. Bezpowrotnie minęły czasy, kiedy jakiś lord Elgin, czy inny poszukiwacz zabytków starożytności, nabywał za bezcen skarby świata antycznego i wywoził je do Anglii, zbogacając zbiory bądź British Museum, bądź prywatnych zbieraczy. Dziś Grecja bardziej od każdego innego państwa pilnuje swoich skarbów.

PODSŁUCHANA ROZMOWA.

Opinia publiczna nigdy nie dowiedziałaby się o wywiezieniu posągu Apollina z Anavyssos, gdyby inspektor policji ateńskiej nie udał się do Koropion, celem przeprowadzenia śledztwa w sprawie dokonanej tam kradzieży. Wprawdzie śledztwo w sprawie kradzieży nie dało żadnych wyników, inspektor natomiast w miejscowej karczmie podsłuchał rozmowę dwóch chłopów, która dała mu wiele do myślenia.

Jeden z rozmawiających chłopów zwrócił się do drugiego i, mówiąc o kimś trzecim a nieobecnym, powiedział: „Taki złodziej, tak nas oszukał! Zamiast 30 milionów drachm, dał nam zaledwie 300 tysięcy".

Urzędnik policji przypomniał sobie, że tegoż dnia wyczytał w jednym z dzienników, iż Metropolitan Museum w Nowym Jorku nabyło posąg Apollina za 30 milionówe drachm.

APOLLO NA CHŁOPSKIM WÓZKU.

Następnego dnia zjawił się w Koropion oddział policji, który zaaresztował licznych chłopów. Większość aresztowanych po krótkim przesłuchaniu przyznała się, iż wbrew zakazowi prowadzono we wsi i okolicy poszukiwania zabytków antycznych.

Jeden z pośród chłopów zeznał, iż na gruntach Anavyssos wykopano z ziemi posąg Apollina oraz jeszcze jedną figurę. Wszystkiego pół godziny kopali, gdy kilof jdnego z kopaczy natrafił na marmur. Wydobyli marmur ostrożnie z ziemi. Okazało się, iż był to posąg Apollina dwumetrowej wysokości. Nogi były odłamane, ale leżały razem z cokołem, na którym wyryty był napis, którego chłopi jednak nie mogli odczytać. Posąg był tylko nieznacznie uszkodzony, mianowicie na nosie i policzkach, miał za to piękną głowę młodzieńca o bujnych spadających na ramiona włosach.

Posąg był tak ciężki, że trzech chłopów nie mogło go udźwignąć. Rozbili go przeto na dwie równe części i ukryli w lesie. Następnego dnia jeden z chłopów przewiózł posąg Apollina na wozie zaprzężonym w woły do miasta.

NA ŁODZI PRZEMYTNICZEJ.

Gdy przesłuchujący doszli do sprawy sprzedaży posągu, przesłuchani okazali się bardziej małomówni. Wreszcie wzięci w krzyżowy ogień pytań, przyznali się, iż odszukali handlarza antyków, który nabył posąg za 300 tysięcy drachm, celem wywiezienia go za granicę. Z lasu chłopi przewieźli posąg nad brzeg morski, gdzie zakopali go w piasku, poczym kapitan statku przemytniczego za sowitym wynagrodzeniem przewiózł posąg do Marsylii.

APOLLO W PARYŻU.

Z Marsylii posąg powędrował do Paryża, gdzie w pracowni rzeźbiarskiej naprawiono uszkodzenia, poczym posąg za bardzo wysoką cenę przeszedł na własność paryskiego zbieracza antyków.

Nie znając poprzednich dziejów posągu, zbieracz wszędzie opowiadał o dokonanym nabytku, aż wreszcie sprawa dotarła do wiadomości poselstwa greckiego. Poselstwo napisało do Aten, gdzie już wiadomo było z zeznań chłopów o wywiezieniu posągu. Rząd grecki zwrócił się do Rządu francuskiego z żądaniem wydania jego prawowitej własności.

Władze francuskie znalazły się w kłopotliwej sytuacji, gdyż prawo francuskie nie zna przepisów o ochronie wykopalisk. Na szczęście nabywca poszedł na rękę władzom franscuskim i zgodził się zwrócić posąg za zwrotem zapłaconej przezeń sumy.

POWRÓT BOŻKA.

Tym razem Apollo odbył swą podróż już nie na statku przemytniczym, lecz na luksusowym parowcu, a przybycie jego do portu w Pireus przeobraziło się w wielką uroczystość, nad którą protektorat objął brat króla, książę Mikołaj. Z okazji tej uroczystości chłopom, którzy posąg sprzedali darowano kary, a urzędnicy policji, którzy przyczynili się do wyświetlenia sprawy, jak również zbieracz antyków w Paryżu otrzymali wysokie odznaczenia.

Konkurs na stypendia

Wzorem lat ubiegłych Książnica Atlas S. A. ufundowała na rok szkolny 1938/39 sześćdziesiąt stypendiów dla ubogicz uczniów szkół średnich w wysokości po zł. 100 każde. W bieżącym roku nasza Spółka wypłaci następujące stypendia:

1. Dwanaście stypendiów uczniom (uczennicom) szkół średnich ogólnokształcących, odznaczającym się zamiłowaniem w nauce języka polskiego.
2. Dwanaście stypendiów uczniom (uczennicom) szkół średnich ogóynokształcących, odznaczającym się zamiłowaniem do matematyki.
3. Dziesięć stypendiów uczniom (uczennicom) szkół średnich ogólnokształcących, odznaczającym się zamiłowaniem do historii.
4. Sześć stypendiów uczniom (uczennicom) szkół średnich ogólnokształcących, odznaczającym się zamiłowaniem w nauce geografii.
5. Pięć stypendiów uczniom (uczennicom) szkół średnich ogólnokształcących, odznaczającym się zamiłowaniem w nauce języków nowożytnych.
6. Pięć stypendiów czniom (uczennicom) szkół średnich ogólnokszałcących, odznaczającym się zamiłowaniem w nauce filologii klasycznej.
7. Dziesięć stypendiów uczniom (uczennicom) szkół średnich handlowych odznaczającym się dobrymi postępami w nauce przedmiotów handlowych.

Powyższe stypendia będą wypłacone w dniu Święta Niepodległości 11 listopada 1938 r. za pośrednictwem Dyrekcji Zakładu, do którego dany uczeń uczęszcza.

Zarząd S-ki Akc. „Książnica-Atlas" prosi uprzejmie wszystkie Dyrekcje szkół średnich ogólnokształcących, liceów oraz szkół handlowych, aby raczyły w porozumieniu z Radą Pedagogiczną podać do wiadomości naszej Spółki za pomocą dołączonego druku, w terminie do 10 października 1938 roku, imię i nazwisko jednego ucznia (uczennicy), zasługującego na otrzymanie jednego z wyżej wymienionych stypendiów.

Zarząd Spółki Akcyjnej Książnica-Atlas, Lwów, ul. Czarnieckiego 12, Warszawa 1, Nowy Świat 59.

Kronika krakowska

Zbudujemy w Krakowie
Dom-Pomnik Ignacego Daszyńskiego!

Członkowie Zarządu Sekcji robotników Funduszu Pracy, Centralnego Związku Robotników Budowlanych w Krakowie: Waligóra Marcin, przewodniczący, Wajda Stanisław, Janik Stanisław, Mazur Józef, Cierpich Józef, Sułek Franciszek, Mysiura Grzegorz, Kolasa Stanisław (członkowie Zarządu) zobowiązali się wpłacać co miesiąc po 50 gr., wzywając tych najbiedniejszych robotników, swoich towarzyszy pracy, by na ten piękny cel składali datki i dali dobry przykład robotnikom, lepiej płatnym, w prywatnych przedsiębiorstwach i fabrykach. W dniu 25.V wpłacili zł. 4.

Związek Dozorców Domowych w Krakowie wpłacił zł. 54.

Z. Z. K. Śniatyn zł. 6.30.

T. U. R. Zarząd Główny w Warszawie zł. 250.

T. U. R. Wychodźców we Francji zł. 7.20.

Towarzyszki i Towarzyszy w kraju i za granicą prosimy o organizowanie Komitetów Zbiórkowych.

Ci także żądają „numerus nullus" dla Żydów

Do akcji antyżydowskiej na wyższych uczelniach przyłączyła się również pewna część studentów Akademii Sztuk Pięknych, prowadzonych na pasku „ideologii" endeckiej. Oto jak donosi, oczywiście z wielką radością „Głos Narodu", Bratnia Pomoc studentów tej uczelni powzięła na zgromadzeniu uchwałę, domagającą się nieprzyjmowania Żydów na studia, by w ten sposób zupełnie wyrugować Żydów; wstrzymania pomocy finansowej dla studentów Żydów; wyłączenia Żydów od reprezentowania sztuki polskiej w kraju a tym bardziej za granicą.

Studenci Akademii Sztuk Pięknych dokonali „sztuki", której bynajmniej nie można nazwać sztuką piękną. Jeśli chodzi o reprezentowanie sztuki polskiej w kraju a tym bardziej za granicą, to właśnie oni są najmniej do tego powołani. Sztuka, która będzie miała takich reprezentantów, przestanie być w ogóle sztuką.

Dziwi nas, że ta impreza, niezgodna z przepisami konstytucji, odbyła się w gmachu uczelni i pod protektoratem przedstawiciela Senatu Akademickiego.

Dyżury lekarzy

DNIA 30 MAJA — NOC

Baranowski W. — Kościuszki 52, tel. 187-13.

Süsser I. — Krupnicza 14, telef. 109-43.

Osiek B. — Rynek Gł. 23, telef. 141-68.

Doening T. — Ariańska 9, telef. 107-61.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek, 30 maja „Pani ministrowa".

NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ Teatru im. J. Słowackiego będzie komedia F. Crommelynck'a p. t.: „Serce Balbiny" w opracowaniu scenicznym reż. Wacława Radulskiego.

Kina

ADRIA: „Zawiniłam" i „Kawiarnia na granicy".

ATLANTIC: „Zaginiony horyzont"

BAGATELA: „Tajny plan B." i „Ciebie tylko kocham".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Ułan ks. Józefa".

KINO PROMIEŃ: „Zbłądziłem".

ŚWIT: „Indyjski grobowiec".

STELLA „Pieśniarz Warszawy".

UCIECHA: „Prawda zwycięża".

WANDA: „Groźny Bill".

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 30 maja.

8.10 Muzyka lekka — płyta za płytą. 14.00 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej. 14.10 Koncertt popularny — płyty. 15.05 Krakowski dziennik sport. 15.10 Lokalne wiad. gospod. 15.30 Czy wiecie, że... w opr. dr. Jana Reguły. 17.00 To i owo. 17.10 Śpiewa chór dziewczęcy m. Katowic pod kier. Ireny Nieszkowickiej (z Katowic). 17.50 Program 17.55 Wiad. bieżące. 21.00 Władysław Anczyc: „O dawnym Zakopanem" — czytta Ludwik Ruszkowski. 22.00 Lokalne wiad. sportowe. 22.05 Koncert wieczorny wyk.: Stena Link-Darecka — sopr., Alfred Müller — fort. i akomp.

WTOREK, 31 maja.

8.10 Muzyka lekka z płyt. 11.40 Miliza Korius śpiewa (płyty). 14. Pieśni majowe z wieży Mariackiej. 14.10 Koncert rozrywkowy z płyt. 15.10 Lokalne wiad. gosp. 17. Lekka piosenka i miła muzyczka w wyk. Tria salonowego E. Filipowskiego z udz. E. Dankiewicz (śpiew) i R. Franka (akomp.) 17.50 Program. 17.55 Wiad. bieżące. 21. Pogadanka aktualna. 21.55 Lok. wiad. sport.

Tragiczny wypadek posterunkowego

Donoszą ze Stanisławowa, iż tragiczny wypadek wydarzył się na posterunku P. P. w Delejowie. W czasie zdejmowania pasa służbowego postrzelił się w brzuch posterunkowy P. P., Jan Nowicki. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala i poddano operacji, ale mimo to nie udało mu się uratować życia.

Kronika Poznańsko - Pomorska

Radio-Poznań

PONIEDZIAŁEK, 30 maja.

8.10 Nasz koncert poranny — płyty. 8.55 Pogawędka dla pań domu. 14.00 Muzyka obiadowa — płyty. W przerwie o godz. 14.15 Przegląd giełdowy. 14. Program. 14.50 Młodzież słucha muzyki „Edward Grieg" — płyty. 15.10 Wiad bieżące. 15.30 Rozmaitości — wyk. Wilhelm Korek — akordeon, Terens Casey — organy kinowe, Leon Cwojdziński — saksofon. 17.00 III. Aud. z cyklu „Słynni śpiewacy i śpiewaczki XIX i XX wieku" — płyty. W przerwie o godz. 17.2 Skrzynka ogólna — listy radiosłuchaczów omówi Zdzisław Marynowski. 17.55 Pog. społeczna. 21.00 Wiad. sport. lokalne. 22.05 Koncert muzyki operetkowej — płyty.

WTOREK, 31 maja.

8.10 Nasz koncert poranny. 8.55 Pogawędka dla pań domu. 11.50. Tanga w wyk. orkiestry Hupertzt z udz. M. Fogga (piosenki) z płyt. 14. Muzyka do obiadu z płyt. W przerwie o godz. 14.15 Przegląd giełdowy, 14.45 Program. 14.50 Pieśniarze amerykańscy z zespołem Whitmana (płyty). 15.10 Wiad. bieżące. 17. Aud. z cyklu „Wielcy kompozytorzy": Weber i Mendelsohn". 21.— Skrzynka rolnicza; listy radiosłuchaczów omówi inż. D. Starzeński. 22. Wiad. sport. lokalne. 22.05 Humor w pieśni i muzyce z płyt.

Radio Toruń

PONIEDZIAŁEK, 30 maja.

8.10 Koncert rozrywkowy — płyty 8.55 Wiad. z Pomorza. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 15.30 Muzyka salonowa — płyty. 17.00 Soliści z orkiestrą — płyty. 17.45 Pog. aktualna. 17.55 Program. 21.00 Rozmowę z rolnikami przeprowadzi inż. Andrzej Miksiewicz. 22.00 Pieśni Izaaka Albeniza w wyk. Tatiany Nolier - Mazurkiewiczowej (z Warszawy). 22.20 Recital skrzypcowy Roberta Soetensa (z Warszawy).

WTOREK, 31 maja.

8.10 Muzyka salonowa z płyt. 8.55 Wiad. z Pomorza. 11.40 L. van Bethoven. 13. „Dla każdego coś ładnego" z płyt. 17. Literatura dla wszystkich. „Pod piorunami", nowela J. Weyssenhoffa. 17.15 Tańce i piosenki z płyt. 17.55 Program. 21. „Wpływ lasu na rozwój roślin uprawnych" — pog. luż. P. Szulca. 21.55 Wiad sport. z Pomorza.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Radio warszawskie

PONIEDZIAŁEK, 30 maja.

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Muz. — płyty. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik 7.15 Ork. Wileńska. 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 Aud. dla poborowych. 11.15 Aud. dla szkół 10.40 Dekarstwo. 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. Połud. 15.15 „Co by było gdyby...?" — audycja dla dzieci. 15.3 Skrzynka techniczna. 15.45 Wiad. gosp. 16.00 Ork. Lwowska. 16.45 Cejlon — wyspa herbaty i kwiatów. 17.00 Muz. tan. — płyty. W przerwie ok. 17.30 program. 18.00 Pog. sportowa. 18.10 Różycki: Kwintet fortepianowy c-moll op. 35 (z Krakowa) — wyk.: Kwartet śląski 18.50 Aud. Legii Akademickiej. 19.20 Pog. akt. 19.30 Po staropolsku — koncert rozrywkowy. W przerwie „Przygoda we dworze" — anegdota szlachecka. 20.45 Dziennik i pog. 21.00 Aud. dla wsi. 21.10 Muz. tan. pod dyr. Zd. Górzyńskiego. 21.50 Wiad. sportowe. 22.00 Tatiana Nolier - Mazurkiewiczowa — śpiew. 22.50 Rec. skrzypcowy Roberta Soetensa. 23.00 Ost. dziennik.

WTOREK, 31 maja.

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka. 7. Dziennik. 7.15 Orkiestra pułku Strzelców Kaniowskich. 8. Aud. dla szkół. 11. Aud. dla poborowych. 11.15 „Jak krasnoludki pomogły Skrobkowi" wg. Konopnickiej. 11.40 Płyty. 12. Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.15 „Przygody Marcielianka Mejsterklepki" — bajka wg. Themersona dla dzieci. 15.35 Aktualności finas.-gospod. 15.45 Wiad. gosp. 16. Orkiestra wileńska. 16.45 „Jan Matejko" — opowieść biograficzna. 17. Muzyka tan. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 18. „Świetlik i jego latarka" pog. 18.10 Muzyka gruzińska (z Poznania). 18.45 „Pod piorunami — opow. J. Weyssenhoffa. 19. Recital fortep. E. Kreneka. 19.20 Pog. akt. 19.30 Zespół Rachonia. W przerwie: „Ząb szczęścia"—skecz. 20.45 Dziennik i pog. 21. Skrzynka roln. 21.10. Gawoty i menuety. 21.45 Wiad. sport. 22. Finał konkursu dla pianistów im. Ysaye'a (transm. z Brukseli). 23. Ostatni dziennik.

WARSZAWA II: 13. Koncert rozrywkowy z płyt. 14. Parę informacyj 14.05 Program. 14.10 Muzyka tan. z płyt. 14.35 Pieśni włoskie w wyk. H. Korff-Kaweckiej. 15. Wiad. sport. 15.05 Zespół Kowalskiego. 17. „Tańcowała igła z nitką", wiersze dla dzieci rec. Ładosz. 17.15 Płyty. 18. Muzyka lekka i tan. z płyt. 22. „Co słychac?" — rozmówka Jerzego z Kadziusiem. 22.30 Muzyka tan. pod dyr. Z. Górzyńskiego i z płyt.

Kącik radiowy

DZIS 30 maja — PONIEDZIAŁEK.

11.15 „Dom wielki jak świat" — pogadanka dla dzieci Ewy Zarembiny.

16.45 „Cejlon — wyspa herbaty i kwiatów" — reportaż R. Fajansa.

19.30 „Po staropolsku"—koncert rozrywkowy.

22.20 Recital skrzypcowy Roberta Soötensa.

Niezwykła wędrówka psa

Jeden z angielskich funcjonariuszy policyjnych, pełniący służbę na Nowej Gwinei, udał się na podróż inspekcyjną ze swego posterunku w Salamanua. Posiadał on nieodłącznego towarzysza psa, zwanego „Sussie". Ponieważ podróż inspekcyjna miała trwać przez dłuższy czas i przeważnie miała się odbywać w trudnych warunkach komunikacyjnych, pozostawił oów policjant psa na posterunku, polecając go troskliwej opiece kolegów. Kiedy po sześciu tygodniach nieobecności powrócił na posterunek w Salamanua, dowiedział się z wielką przykrością, że w dwa dni po jego wyjeździe pies znikł. Jakie było zdziwienie owego funcjonariusza policji oraz wszystkich kolegów jego, gdy w dwa dni po powrocie z objazdu właścisiela psa „Sussie" przybiegł i legł u nóg pana. Wygląd psa był opłakany. Okazało się bowiem, że przebiegł on przestrze 40 mil, podążając trop w trop za swoim panem, nie mogąc jednak w czasie drogi mu nadążyć.

Konferencja Związków Zawodowych w Wilnie

Niedawno odbyła się w Wilnie doroczna Konferencja Okręgowa Związków Zaw. w sali Z. Z. K. przy ul. Kijowskiej nr. 27, przy udziale 28 delegatów, 8 członków Komisji Okręgowej na ziemię wileńską i przedstawiciela Centralnej Komisji Związków Zawodowych tow. Neubauera. Obecni byli goście, przedstawiciele PPS. —tow. Ladowski, T. U. R. — tow. dr. Dobrzański, Bundu — tow. Aronowicz i Rady Żydowskich Związkow Zawodowych — tow. Fajnzylber.

O godz. 10-ej tow. Stążowski otworzył konferencję, witając przybyłych. Następnie zaproponował porządek dzienny, który został przyjęty jednomyślnie. Na przewodniczącego zaprosił tow. Neubauera, na wiceprzewodniczących tow. tow. Łukszę i Ćmiela; na sekretarzy — tow. tow. Rutkowskiego i Białko.

Tow. Stążkowski odczytał protokół z poprzedniej konferencji, który został przyjęty bez zmian.

Przystąpiono do sprawozdań ustępującego zarządu Komisji Okręgowej.

Sprawozdanie organizacyjne odczytał tow. Stążowski i uzupełnił je ustnie; finansowe — tow. Żejmo, Komisji Rewizyjnej—tow. Doroszkiewicz.

W dyskusji zabierało głos kilku delegatów, po czym sprawozdanie zostało przyjęte i udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi.

Referat o sytuacji obecnej wygłosił tow. Neubauer, a tow. Stążowski odczytał do tego referatu rezolucję, która została przyjęta jednomyślnie.

Komisja Mandatowa złożyła sprawozdanie, w którym zaznaczyła, że w konferencji wzięło udział z głosem decydującym 28 delegatów i 8 członków Komisji Okręgowej. Wszystkie mandaty uznano za ważne.

Następnie imieniem Komisji Organizacyjnej przedstawił listę przyszłego zarządu Komisji Okręgowej tow. Borowski a mianowicie tow. tow.: Jan Żejmo, Antoni Hołownia, Jan Chmiel, Edward Piotrowicz, Stanisław Gumowski, Wacław Białko, Władysław Wróblewski, Józef Boroszko, Konstanty Doroszkiewicz, Adam Czeszkiel, Kazimierz Rutkowski i Franciszek Stążowski.

Nowy zarząd został wybrany w powyższym składzie.

Uchwalono wnioski z pozdrowieniem dla robotników hiszpańskich i w sprawie Berezy, oraz kilka wniosków organizacyjnych.

Delegaci po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" rozeszli się do swoich miejsc pracy.

Zaznaczyć wypada, że do Komisji Okręgowej weszło kilku towarzyszy młodszych, co świadczy o spotęgowaniu się ruchu zawodowego na terenie Wilna.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

TENIS

JĘDRZEJOWSKA WYGRAŁA TURNIEJ W CHISWICK

W sobotę zakończył się w Chiswick pod Londynem międzynarodowy turniej tenisowy. Pierwsze miejsce i tytuł mistrzyni zdobyła Jędrzejowska. Pokonała ona w finale nową gwiazdę amerykańskiego tenisa Bundy w dwuch setach 7:5, 6:2, przy czym Amerykanka jedynie w pierwszym secie potrafiła nawiązać walkę z Polką.

HIPPIKA

OTWARCIE ZAWODÓW KONNYCH W WARSZAWIE

W sobotę w Łazienkach nastąpiło uroczyste otwarcie 11-tych międzynarodowych zawodów konnych. Zawody wywołały znaczne zainteresowanie i zgromadziły na stadionie przeszło trzy tysiące widzów.

Prezentacja ekip miała bardzo uroczysty charakter. Ekipy wjechały do prezentacji w kolejności alfabetycznej, ustawiły się przed lożą honorową, po czym odegrano hymny narodowe wszystkich państw, biorących udział w zawodach, a równocześnie wciągnięto na maszty flagi tych państw.

W sobotę w pierwszym dniu zawodów rozegrany został konkurs otwarcia w trzech seriach.

W pierwszej serii pierwsze miejsce zajął por. Polatkan (Turcja) na koniu „Ok".

W drugiej serii warunki były nieco cięższe. Po rozgrywce zwyciężył rtm. Momm (Niemcy) na koniu „Baccarat".

W trzeciej serii (dla pań i jeźdźców cywilnych) pierwsze miejsce zajął p. Strzeszewski na koniu „Kikimora". 2. 3 i 4 miejsce podzielono pomiędzy p. Strzeszewskim na koniu „Bartek", p. Rostworowskim na koniu „Echo" i p. Wickenhagenem na koniu „Dukat 2".

PIŁKA NOŻNA

POLONIA PROTESTUJE PRZECIWKO WERYFIKACJI MECZU Z CRACOVIĄ.

Zarząd sekcji piłkarskiej K. S. Polonia zdecydował się założyć do Ligi protest przeciwko ewentualnej weryfikacji zawodów Polonia — Cracovia, rozegranych we czwartek w Krakowie i zakończonych wynikiem 2:3 dla Cracovii. W proteście swym Polonia podkreśla, że trzecia bramka dla Cracovii, zdobyta na 4 min. przed końcem meczu dokonana została po rzucie wolnym, na wykonanie którego nie było sygnału gwizdkowego sędziego p. Wardęszkiewicza. Ponadto Polonia zaznacza, że sędzia p. Wardęszkiewicz nie uznał prawidłowo zdobytej pierwszej bramki przez Polonię po przerwie, mimo że początkowo bramkę uznał i dał znak na środek boiska, a dopiero na skutek oświadczenia sędziego bocznego, który dać miał „słowo honoru", zmienił swą decyzję i bramkę unieważnił.

BOKS

JEDEN NIE ZDĄŻYŁ, A DRUGI PRZEGRAŁ.

Na zaproszenie związku tenisowego w Lugano Hebda i Spychała udali się z Mediolanu do Lugano celem wzięcia udziału w miejscowym turnieju tenisowym.

W grze pojedynczej panów Hebda spóźnił się na kort i przegrał walkowerem, a Spychała został pokonany przez Włocha Scotti 6:4, 6:8, 4:6.

W grze podwójnej panów para Hebda — Spychała pokonała parę szwajcarską Gut — Kupeer 6:0, 6:3 kwalifikując się do półfinału.

Nowe Książki

Wanda Dobaczewska. „Tam, gdzie się serca palą"... Warszawa, „Rój", 1938; str. 344.

Powieść p. Dobaczewskiej łączy harmonijnie elementy prawdy historycznej i biograficznej z tym wszystkim, co tworzy wartość i zaletę utworu powieściowego. Prawdą historyczną jest tu wycinek dziejów wileńskich z lat dwudziestych ubiegłego stulecia, to znaczy z okresu Filomatów — spadkobierców i kontynuatorów tradycyj wolnościowych i patriotycznych, którzy hasło „Ojczyzna, nauka, cnota" mieli za drogowskaz swych działań i przedsięwzięć; prawdą biograficzną są szczegóły z życia Mickiewicza i związanej z nim wspólnością dążeń młodzieży studenckiej, jak Zan, Czeczot, Jeżowski, Odyniec, Dornejko i inni; pierwiastek beletrystyczny zaś reprezentują moty wy zapamiętałej miłości rosyjskiego rotmistrza Pełskiego ku pięknej Feli Milcewiczównie i rozgrywająca się równolegle sprawa Olesia Łuczki, młodocianego entuzjasty idei Filomatów.

Nie tylko ze znajomością, ale i z wielkim umiłowaniem przeszłości wileńskiej, p. Dobaczewska wskrzesza jej styl, wyraz i cechy charakterystyczne, podkreślając m. in. umiejętnie w dość szerokich ramach powieści polityczne, obyczajowe i językowe nawet odrębności lokalne. Obok środowiska Filomatów, zarysowanego plastycznie i barwnie, poznajemy również ówczesne „towarzystwo" wileńskie, świat profesorski, dygnitarzy rosyjskich, słowem wszystkie te sfery i warstwy, które wysuwały się na pierwszy plan wydarzeń, decydując o ich przebiegu i kierunku. Najwięcej uwagi poświęca autorka zespołowi filomackiemu, którego duszą czujną a żywą był Adam Mickiewicz, rodząca się podówczac dopiero wielkość poetycka. Trzeba podkreślić, z uznaniem, że cała ta patriotyczna gromada młodzieńcza przedstawiona została nie w wymiarach posągowych i koturnowych, lecz w ludzkiej i naturalnej postaci; w atmosferze tej koleżeńskości znajdujemy nie tylko pierwiastki szczytnych uniesień i poświęceń, ale również zrozumiały pęd do śpiewu, żartu, rozrywek i miłostek, do tego wszystkiego, co stanowi przywilej i krasę wieku młodzieńczego. Wśród ludzi „dobrze myślących" nazywano Filomatów „jakobinami", a z poczciwego Zana zrobiono Zanda i spokrewniono go z zabójcą jakiegoś pruskiego ministra... „Jakobin" w tłumaczeniu na język współczesny brzmi prawie tak jak „żydo-komuna".

Oczywiście działalność Filomatów musiała się spotkać z przeciwdziałaniem władz rosyjskich i urzędowych czynników uniwersyteckich. Zaczęły się pierwsze dochodzenia, śledztwa, represje. Zbierają się coraz ciemniejsze chmury nad głowami patriotycznej młodzieży wileńskiej. Ale w powieści p. Dobaczewskiej z chmur tych nie pada jeszcze druzgocący grom. Nowosilcow, nie wkracza tu na widownię, — a z miłosnych zawodów Gustawa, nie dźwignął się jeszcze Konrad, który płomiennymi słowy zatrwoży despotów, zaś ludom uciemiężonym ukaże świt wyzwolenia.

W obfitym już dorobku p. Dobaczewskiej powieść, „Tam, gdzie się serca palą" stanowić będzie pozycję cenną i godną uwagi.

***

Jan Waśniewski. „Po dniówce". Opowiadania. Warszawa, „Rój", 1938; str. 278.

Według słów przedmowy, autor tych opowiadań miał „tylko jedną ambicję", mianowicie pragnął „odtworzyć możliwie ściśle i wiernie gwarę, jaką mówili za jego dzieciństwa górnicy okolic olkuskich, a przy tej sposobności, przedstawić kilka obrazów, kilka typów ludzkich, kilka spraw ginącej już obecnie przeszłości. Zamiar utrwalenia w formie beletrystycznej pewnych osobliwości gwarowych jest rzeczą skromną, lecz chwalebną. Niepotrzebnie jednak p. Waśniewski ubolewa w tejże przedmowie, że na wsi polskiej znikają strzechy słomiane, a „z gwarą ludową rozprawia się szkoła powszechna"... Z tych żalów możnaby bowiem wyciągnąć niezgodny zapewne z poglądami autora wniosek o — wyższości słomianej strzechy nad ogniotrwałą dachówką i o szkodliwej w pewnym sensie działalności szkoły powszechnej, jako czynnika, niwelującego odrębności gwarowe.

Opowiadania p. W., napisane z dobrą znajomością kolorytu lokalnego i właściwych środowisku górniczemu typów ludzkich, ogarniają swym zasięgiem spory szmat czasu; jedne z tych opowiadań dotyczą lat przedwojennych, drugie — okresu wojny światowej, inne wreszcie — rzeczywistości dzisiejszej, napiętnowanej bezrobociem, nędzą i konsekwencjami tych chorób społecznych. Rewolucyjny rok 1905 znajduje tu również pewne odbicie. Ale odbicie to jest raczej mętne i spaczone, nie dające prawdziwego wyobrażenia o rzeczy (np. w „Mogiłkach pod lasem"). Wypadki rewolucyjne, oglądane od strony pojęć i sympatyj dwóch awanturniczych braci Kojcyków, przybierają wygląd bardzo szczególny i zniekształcony. Nie bardzo trafiają nam też do przekonania, zapewnienia starego Banasika, że w owym roku pamiętnym „naród siedział spokojnie, Pana Boga odwalił i cysarza słuchoł, jak pozza!...

Dużo wymownej prostoty ma w sobie opowiadanie o biedaszybowcu — Karkoszu („W Dąbrowie Górniczej"), zaś w opowiadaniu końcowym („Inne czasy") w bardzo poddawczy i prawdziwy sposób przedstawił autor niebezpieczeństwa ciężkiego trudu górnika.

Bolesław Dudziński

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

15 lat krzewienia kultury fizycznej

Jubileusz R. S. W. F. Gwiazda

RSWF. Gwiazda święci w bież. tygodniu jubileusz 15-sto letniej pracy w sporcie robotniczym. Jubilatowi składamy z tej okazji serdeczne życzenia dalszej pracy dla dobra naszej wspólnej sprawy.

Zamieszczamy w dzisiejszym numerze artykuł, ilustrujący dorobek sportowy tego Klubu.

***

R. S. W. F. Gwiazda jest jednym z najbardziej żywotnych klubów stolicy. Jubileusz 15-lecia istnienia jest świętem nie tylko członków i zwolenników Gwiazdy, ale całego sportu robotniczego. We wszystkich imprezach robotniczych, prócz masowego udziału zajmują zawodnicy Gwiazdy jedno z czołowych miejsc. Gwiazda, jak większość robotn. klubów sport. kontynuuje swoją pracę w ciężkich warunkach materialnych, pozbawiona niemal zupełnie subwencyj, boisk, pływalni — niezmordowanym wysiłkiem krzewi tężyznę fizyczną w dzielnicy żydowskiej wśród proletariatu. Wierna ideologii socjalistycznej przede wszystkim dba o rozwój fizyczny i sport masowy.

Rothole lub sukcesy piłkarzy nie zadawalają klubu robotniczego. Gwiazda dba o wszystkie dziedziny sportu, jak: hokej, l. atl., gry sport. gimnastyka, kolarstwo, tenis stołowy, wprawdzie pozostałe sekcje są mniej zaawansowane sportowo, tym nie mniej Gwiazda dba o nie i ich masowość i aktywność rokują nadzieje na przyszłość.

Klub R. S. W. F. „Gwiazda" został założony w r. 1921 przy zw. zaw. handl. Jednakże historię swoją datuje od czasu wstąpienia do W. O. Z. P. N. rok 1923.

Jednym z założycieli, pracowników organ. jest obecny prezes i promotor Gwiazdy — niestrudzony działacz sportowy N. Tytelman.

Pierwszy awans zdobywa Gwiazda w roku 1926. W finale rozgrywek o mistrzostwo kl. C. zwycięża Barkochbę (Radom) i Askolę. Już wtedy cieszyła się ogromnym wzięciem. Na finałowych meczach bywało wówczas 3 — 4 tys. publiczności. Po dwu latach wchodzi do kl. A, bijąc w finale Sokolęta, Ogniwo i Kordiana.

W 1932 r. zdobywa już mistrzostwo WOZPN-u i walczy o wejście do Ligi państwowej. Niestety tu — podobnie, jak i w 2 lata później — żadnej roli nie odgrywa. W roku 1933 powstaje R. P. A. Gwiazda wchodzi w jego skład. W rok później zdobywa mistrzostwo RPA. Wygrywa ciężką eliminację z PWATT-em i po raz drugi zdobywa ostrogi reprezentanta stolicy w walkach o wejście do Ligi.

W kl. A RPA zajmuje stałe czołowe (drugie) miejsce. Do reprezentacji robotniczej Polski wchodziło przez szereg lat wielu jej piłkarzy, a zmarły Wałach zaliczany był do nieprzeciętnych talentów wśród bramkarzy polskich. Kierownictwo sekcji piłkarskiej spoczywało przez cały prawie czas istnienia w rękach p. N. Tytelmana. Ostatnio angażuje się w niej niemało także i Mittelberg.

Sekcja bokserska powstała w roku 1926, jako jedna z pierwszych w stolicy. Uwieńczeniem długoletniej pracy tej sekcji jest świetna kariera najlepszej muchy polskiej — Rotholca.

Prócz tych najbardziej żywotnych sekcji posiada jeszcze Gwiazda: sekcję gier sportowych, lekkkoatletyczną (instruktor Kohn i Rubin — najlepsi zawodnicy Grabski, Zylberstein, Prächter, Kohn „Virtanen", Halpernówna), hokejową (b-klasa), gimnastyczną i pingpongową. Ta ostatnia jest druż. mistrzem Warszawy, a w konkurencji kobiecej ma indyw. mistrzostwo i wicemistrzostwo Polski (Stockfiszówna i Nadelówna).

***

Bogaty program jubileuszowych imprez sportowych przedstawia się następująco:

Piłka nożna: 4. VI. Gwiazda — Reprezentacja RPA. Skra — Reprez. robotnicza Radomia. 5.VI. Gwiazda — reprez. rob. Radomia, Żar — Makabi. 6.VI. Trniej błyskawiczny o puchar Gwiazdy.

Lekkoatletyka: 4, 5, i 6.VI międzyklubowe zawody lekkoatletyczne o puchar Gwiazdy. Udział biorą: Polonia, Skra (W-wa), Orkan, Sarmata, Drukarz, Makabi, Jutrznia, Żar, ŻASS., Skra (Fal), Hapoel (Fal) i Gwiazda. Prócz tego odbędą się zawody lekkoatletyczne juniorów.

Gry sportowe: 4, 5, i 6VI turniej siatkówki i koszykówki pań i panów o puchar Gwiazdy. Zgłosili się już: Skra (W-wa), Drukarz, ŻASS i Jutrznia.

Ping-pong: 3, 4, 5 i 6VI indywidualny turniej pań i panów oraz drużynowy panów (ten ostatni o nagrodę prezesa W. O. Z. T. S.-u radcy Wellscha). Udział bierze elita ping-pongistów z Schiffem („Gutek") i Pukietem na czele (mistrz i wicemistrz Polski).

Boks: 6.VI zawody bokserskie, w ramach których odbędzie się sensacyjne spotkanie Grauera (Barkochba - Rzeszów) z Rotholcem.

R. K. S. Zagłębie—Brynica 2:0 (1:0)

W czwartek odbył się w Czeladzi mecz piłki nożnej o mistrzostwo zagłębiowskiej Ligi Okręgowej między RKS Zagłębie a miejscową Brynicą. Mecz miał przebieg bardzo ciekawy i toczył się przy stałej przewadze drużyny robotniczej, która w pierwszej połowie zdobywa prowadzenie ze strzału Banasika. Po przerwie Skubek podwyższa wynik i mecz kończy się wygraną RKS Zagłębia.

Jednocześnie w Zawierciu odbył się mecz między leaderem ligi C. K. S-em a Wartą, który zakończył się niespodziewaną wygraną Warty w stosunku 3:2.

Dzięki przegranej CKS-u i jednoczesnemu zwycięstwu RKS-u Zagłębie, klub robotniczy objął prowadzenie w tabeli, mając duże szanse na zdobycie mistrzostwa. Obecnie zarówno RKS Zagłębie, jak i zdetronizowany CKS, mają po 26 punktów, ale RKS posiada lepszy stosunek bramek. Najbliższe mecze wykażą, która z tych dwu drużyn zdobędzie mistrzostwo.

K. Z.

R.K.S. Zagłębie prowadzi w tabeli!

Czeladź. RKS. Zagłębie — Brynica 2:0 (1:0).

Lwów. Lechia — RKS. 2:1, RKS. — Korona 2:0, ZZK. — Zniesieczanka 7:0.

Przemyśl. RKS. Polna — Polonia Ib 4:4 (3:3).

Będzin. Sarmacja — RKS. Skra 2:1.

Łódź. RKS. Cartago — ŁPSKS. 1:1, TUR — Makabi 1:1 (0:1). RKS. Konstantynów — KSM. 3:3.

Piotrków. RKS. Ruch (Piotrków) — RKS. Lechia (Tomaszów) 1:9.

W bilansie ubiegłegotygodniowym piłkarzy robotniczych na pierwsze miejsce wybija się zwycięstwo RKS. Zagłębie, o którym piszemy osobno. Dzięki temu zwycięstwu RKS. zajął pierwsze miejsce w tabeli.

Lwowski RKS. w niedzielę przegrał z Lechią niezasłużenie, poprawił się za to w czwartek, bijąc Koronę. Obecnie RKS. zajmuje 6 miejsce w tabeli Lwowskiej Ligi Okręgowej za Czarnymi, Ukrainą, Hasmoneą, Polonią i stryjską Pogonią.

Godne podkreślenia jest wysokie zwycięstwo w mistrzosttwach lwowskiej A. klasy ZZK. nad Zniesieczanką.

Przemyski R. K. S. Polna reprezentuje dziś dobrą klasę. W meczu z Polonią zasłużył na zwycięstwo. Gdyński RKS. Bałtyk, zajmuje 3 miejsce w tabeli, ma 13 gier, 17 punktów i stosunek bramek 33:15.

Zmarnowana okazja Skry

Skra—AZS 8:7 (6:3)

W poniedziałek na boisku Skry odbył się mecz w szczypiorniaka drużyny robotniczej Skry z mistrzowską drużyną Okręgu Warszawskiego AZS. Zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna Skry, która w ciągu całego meczu miała przewagę, będąc drużyną szybszą i celniej strzelającą. Jest to już trzecie z kolei zwycięstwo drużyny Skry w zawodach o mistrzostwo A klasy.

Niestety, mimo tego, że Skra wygrała swe mecze z najsilniejszymi przeciwnikami, mistrzostwo okręgu zdobyła jednakże drużyna AZS-u, gdyż wskutek niedbalstwa byłego zarządu sekcji piłki ręcznej w Skrze, drużyna szczypiorniaka tego klubu swe dwa pierwsze mecze z najsłabszymi przeciwnikami przegrała v. o-rami spowodu zdekompletowania składu.

A szkoda wielka, gdyż drużyna Skry po solidnym treningu i opanowaniu taktyki, mogłaby odegrać dużą rolę na mistrzostwach Polski.

Sędziował nieudolnie jeden z członków AZS-u, gdyż sędzia wyznaczony na powyższy mecz nie przybył.

BOS.

Jeżeli już jesteśmy przy szczypiorniaku, to nie sposób nie zauważyć dziwnego faktu, że na trójmecz miast w szczypiorniaku, który odbył się w ub. niedzielę, w reprezentacji stolicy nie było ani jednego przedstawiciela klubu robotniczego, mimo, że ten na boisku wykazał swoją wyższość nad drużynami AZS-u i Warszawianki, na których oparty został skład Warszawy.

Panowie z WOZTS nie lubią, jak widać robotników. A szkoda, bo może w przeciwnym wypadku zespół warszawski spisałby się lepiej i nie zajął ostatniego miejsca.

Ze sportu robotniczego Łodzi

ZAWODY SPORTOWO - GIMNASTYCZNE „JUTRZNI".

W sobotę dnia 4 czerwca r. b. o godz. 16-ej (4 pp.) odbędą się na boisku sportowym „Helenów" doroczne zawody sportowo - gimnastyczne „Jutrzni", które stanowią przegląd pracy gimnastycznej za rok ubiegły i dorobek sekcyj sportowych.

Tegoroczne zawody przedstawiają się bardzo ciekawie ze względu na dużą ilość ćwiczących (przeszło 400 w 14 grupach) i wielce urozmaicony program.

Między innymi odbędą się zawody atletyczne w podnoszeniu ciężarów, zawody w piłkę koszykową i siatkową, wyścig kolarski (25 okrążeń dookoła toru) i mecz gimnastyczny między „Jutrznią" z Warszawy i „Jutrznią" z Łodzi.

Faszystowskie maniery

Mecz między angielską drużyną Aston Ville a reprezentacją Niemiec obfitował w szereg zgrzytów. Anglicy mecz wygrali, mimo, że przeciwnicy ich starali się wszelkimi dozwolonymi i niedozwolonymi sposobami temu zwycięstwu zapobiec. Po meczu hitlerowcy chcieli Anglików zmusić do podniesienia po faszystowsku rąk przy odegrantu Horst Wessel-Lied. Hitlerowcy nie mogą zrozumieć, że ktoś nie chce małpować faszystowskich wzorów.

Anglicy rąk nie podnieśli i sądzić należy, że na długo zapamiętają sobie hitlerowskie maniery. Swoją drogą bezczelność faszystowska nie ma miary.

Gry sportowe — sportem szerokich mas!

Wyniki i nadzieje u progu nowego sezonu

Nie wiele nas obchodzi poziom. Na sport wciąż jeszcze patrzymy od strony szerokich mas. I czy się kto z tym godzi, czy nie godzi—ja jednak rozpocznę bilans gier od naszej extraklasy.. Przedstawię wyniki I RKS-u (Katowice). W tabeli mistrzostw szczypiorniaka uplasował się w czołówce. Piszę im na plus nawet nieznaczną porażkę z reprezentacyjną drużyną węgierską. W ogóle szczypiorniści RKS-u katowickiego — to jedyny robotniczy zespół o poziomie prawie równym ogólnopolskiemu! Zespół równy, zgrany, którego przyszłość nie budzi zastrzeżeń.

Mnie sport rob. na Śląsku imponuje. I stawiam go za wzór! Weźmy „Siłę" ze Śląska Cieszyńskiego. Dziesiątki kół realizuje hasło powszechnego wychowania fizycznego. Właśnie poprzez gry sportowe.

Stwierdzam, że rob. sport na Śląsku tężeje, raśnie. W ciągu najbliższego roku oczekujemy lepszych rezultatów. No, chyba, że... (ale co ma sport do polityki?).

Właśnie, że ma. Proszę. Na Śląsku rej wodzą kluby niemieckie, które czerpią pomoc oburącz. W okręgu wygody na wygodach. Bo to, wiadomo, najsilniejsze kluby. Same leadery. A „lieb Vaterland" śle pomoc pieniężną, wyszkoleniową i ttechniczną.

***

A kiedy mowa o wygodach czynionych rodzimym henleinowcom przypominam, że 22 maja b. r. odbył się we Lwowie wielki SPORTFEST klubów niem. Miał to być przegląd (überblick), jak zapewniają pisma niem., imperialistycznych młodoniemieckich wpływów.

I tej demonstracji, dodają będzie przygrywała (o, tego nam chyba Hitler nigdy nie zapomni!) kapela wojskowa (N. Rzlita 19-V).

Jako sportowcy, więc dżentelmeni — nie zapominamy komunikatu PAT-a o prześladowaniu polskich klubów w Rzeszy i kociej kapeli (O, CZARNA niewdzięczność!), jaką urządzili Niemcy podczas jubileuszu Gedanii.

Gdyby tak w czasie święta sportowego — dajmy na to rob. klubu — zagrała pułkowa kapela. „Na zwycięstwo na ochotę"! Toby dopiero była sensacja. Czy to możliwe? Ludzie z podziwu chyba usiedliby.... na trybunach!

Pośrodku silnych wpływów niem. organizacyj sportowych sytuacja I RKS-u jest trudna. Rob. Sport na Śląsku wziął na siebie rolę zapory przed zalewem klubów niemieckich. Piszę o tym, zdaje się, na czasie. Dotąd głucho jakoś było.

Właśnie — niech wreszcie dowie się PRAWICA (w stronę sportu rob. zaciśnięta... w pięść) CO ROBI LEWICA!

Z kolei Łódź daje ZŁUDZENIE podobnej w grach formy, co Śląsk. Widziałem ub. r. „grajków" łódzkich w Warszawie. Pokazali w szczypiorniaku — owszem — szybką i efektowną grę. Do formy ślązaków brakuje wiele! Grzeszyli zupełnym brakiem pewności (być może tylko na obcym gruncie), wykończeniu akcji i tego „cudownego" klajstru u graczy, który spaja wszystkich wysiłki w PEWNE zwycięstwo. Miejmy nadzieje, że te niedociągnięcia znikną, skoro obecnie istnieją w Łodzi warunki całorocznego treningu (Dom Sportowy).

Dotąd prowincja łódzka niewiele ustępuje Łodzi. A niektóre gammy gier sp. np. w siatkówce Piotrków o wiele wyższy poziom osiągnął. W Tomaszowie (pieniądze na to muszą się znaleźć), zdaje się, powtarzany będzie obóz gier. Skorzystają zeń wiele RKS-y Ozorkowa, Koluszek, Piotrkowa, a nawet Warszawy.

***

Stolica nie ma powodu do użalania się na niedostateczne warunki rozwoju gier (latem). Niestety poziom jest opłakany. Na prowincji z dobrymi wynikami w siatkówce debiutuje Naprzód (Brwinów) i Promień (Żyrardów).

Z dawnej świetności drużyn gier Marymontu, Skry, Sarmaty zostały tylko strzępy. Co do garniturów kobiecych — to olbrzymie szkody wyrządziła plastyka. Dobrze się więc stało, że zarz. Skry położył kres plastyce i dał warunki odrodzenia gier wśród kobiet.

Wciąganie kobiet do sportu przez omijanie gier np. przez plastykę — zawiodło. Plastyka zamiast budzić instynkt sportowy, instynkt walki, współzawodnictwa — budziła poprostu lenistwo, pogardę dla wysiłku fizycznego.

Nie przeczę! Plastyka rozwija estetyrę ruchów. Ja w malarstwie jestem tylko fratrem. Znam się cośkolwiek na estetyce. I na tej podstawie twierdzę, że w sporcie, w „aktach" sportowych jest wiele estetyki. Więc, powiedźcie mi, jakiego licha w RKS-ie ta plastyka?

A teraz zrobię grubszą linię. Zsumuję. Mam wrażenie, że rob. sport nie wykorzystał wszystkich możliwości w grach. Nie wiele brakuje, aby osiągnął poziom dobrej klasy krajowej. I ten nie wielki wysiłek warto uczynić! Warto popracować w kołach TUR-a, gdzie gry sportowe mają walor towarzyski i mogą się stać jądrem nowego RKS-u.

Pozatem na wszelkich obozach (niech by się ich jaknajwięcej rodziło nie tylko na kamieniach, ale na piaskach, wśród łąk i lasów), gry winny być stałą programu dnia obozowego. Nawet najtępszey pił i ciemięgi zmuszą do rozruszania się siatkówką. Jest ona namiastką 15 min. gimnastyki. A więc twarzą do gier sportowych!

T. WIL.

Sytuacja w Śląskim R.P.A.

Walka o mistrzostwo Śl. R. P. A. znajduje się w całej pełni. Dotąd nie można jeszcze wskazać przyszłego mistrza. Trzy kluby stoją na jednakowym poziomie i toczą pomiędzy sobą ostrą walkę, t. j. „SIŁA" Janów, która tymczasowo znajduje się na pierwszym miejscu tabeli, mając tylko jeden punkt stracony, TUR Szopienice, który zajmuje drugie miejsce, nie mając żadnego straconego punktu, jednak o jedną grę mniej od „SIŁY" i Wyzwolenie Radzionków. Poważną rolę może jeszcze odegrać „SIŁA" Giszowiec, która wprawdzie ma mniej punktów od pozostałych jednak ma mniej gier. Wyraźniej sprawa przedstawia się w kl. „B" I grupy Tutaj zdecydowanie prowadzi Gwiazda Borki, nie mając żadnego straconego punktu.

Stan tabeli rozgrywek o mistrzostwo II serii Kl. „A" Śl. R. P. A. na rok 1938 przedstawia się, jak następuje:

	gier	pkt.
1 „SIŁA" Janów	6	11:1
2. „Tur" Szopienice	5	10:0
3. „Wyzwolenie" Radzionków	6	10:2
4. „SIŁA" Giszowiec	4	7:1
5. „SIŁA" Łaziska Górne	6	6:6
6. RKS W. Hajduki	7	0:14
7. „TUR" Mysłowice	7	0:14
8. „Wolność" Katowice III	7	0:14

KL. „B" I GRUPA

	gier	pkt.
1. Gwiazda Borki	5	10:0
2. IRKS Katowice	5	6:4
3. Biała Przemsza Jęzor	5	0:10
4. Przyszłość Dąb	5	0:10
5. Hapoel Katowice	5	0:10
6. TUR Szopienice I B	5	0:10

KL „B" II GRUPA

	gier	pkt.
1. I.R.K.S. Nowy Bytom	5	10:0
2. Wolność Wełnowiec	5	8:2
3. Wolność Ruda	5	0:10
4. Naprzód Świętochłowice	5	0:10
5. Jedność Chorzów	5	0:10
6. Naprzód Chorzów	5	0:10

Stąd i zowąd

DO REPREZENTACJI POLSKI W SZCZYPIORNIAKU wyznaczony został Żórawlow z łódzkiego TUR-a.

NA ELIMINACJACH PRZED MECZEM Z FRANCJĄ, które odbyły się w biegu na 800 m. Mulak ze Skry, który zajął 3 miejsce za Gąssowskim i Garczyńskim. Czas 2.03,8.

ŁÓDŹ CZYNI STARANIA, aby trasa wyścigu kolarskiego o puchar „Dziennika Ludowego" przebiegała przez to największe w Polsce miasto robotnicze. W myśl łódzkiego projektu wyścig ten odbyłby się na trasie Warszawa — Radom — Piotrków — Łódź — Warszawa. Wyścig odbędzie się na początku jesieni.

PIERWSZE W TYM SEZONIE robotnicze zawody lekkoatletyczne na terenie Łodzi organizuje TUR — Kartago.

NA RAKOWCU W WARSZAWIE rozpoczynają się treningi w piłce ręcznej i lekkiej atletyce, które prowadzić będzie instruktor ZRSS-u tow. Boski. Na terenie Rakowca istnieją duże możliwości zorganizowania kobiecego zespołu piłki ręcznej.

NOWY REKORD ROBOTNICZY w rzucie dyskiem ustanowiła Bałajówna ze Skry. Nowy rekord wynosi 31.02.

Nowa rekordzistka stale się poprawia i może w tym sezonie uzyskać wynik w granicach 35 metrów.

Wielkie zawody robotnicze

W dniu wczorajszym odbyły się w Warszawie na stadionie „Skry" wielkie zawody robotnicze, składające się z trójboju lekkoatletycznego pań i panów, zawodów piłkarskich i turnieju siatkówki. W zawodach wzięło udział około 200 młodych robotników i robotnic. Zwracał uwagę start dobrze rozwijającego się „niemowlęcia", które jeszcze nawet nie zostało ochrzczone. Mowa tu o najmłodszym RKS-ie, powstałym na terenie „Szklanych Domów". Nazwa tego RKS-u zostanie rozstrzygnięta na konkursie wewnętrznym.

W każdym razie „embrionek" zapowiada się wcale a wcale. Posiada dziś już 3-cią z kolei (za Skrą i Gwiazdą) dobrze pracującą sekcję lekkoatletyczną. Drugi młodzian — to RKS. „Starówka", który nieźle zadebiutował w siatkówce. Zawody wzbudziły wielkie zainteresowanie, publiczności b. dużo. Wyniki techniczne przedstawiają się jak następuje:

Trójbój panów (skok w dal, rzut kulą, 100 m.). I. Kasz (Skra) 5.83, 8.35, 12.6. II. Buliński (Skra) 5.25, 8.68, 12.40. III. Kosewski (S) 5.76, 8.78, 13.1. IV. Mulak (S). V. Szewczyk (Mar.). VI. Lefler (S). 11) Aluchna (kula: 11.32 m.).

Trójbój pań: (skok w dal, kula, 60 m.). I. Malarska (S.). 4.04, 7.34, 8.4. II. Jarzębińska (S) 4.24, 6.79, 9. III. Bromberg (Gwiazda) 4.06, 6.85, 9.4. IV. Zwirlicz (S), V. Zylberman (Gw.).

Piłka nożna (jun.). *Marymont — Skra 5:2 (1:0).*

Dobra gra juniorów Marymontu.

Siatkówka panów. 1) Drukarz. 2) Skra. 3) Gwiazda. 4) Klub przy Szkl. Domach. 5) RKS. Starówka.

Sprawa R.K.S. Żar

Jak już donosiliśmy w ubiegłym tygodniu, został przez Komisariat Rządu przywrócony do praw, zawieszony w swoim czasie RKS Żar. Po zawieszeniu Żaru jedno z pism brukowych wysunęło pod adresem Żaru bezpodstawne insynuacje i nie odwołało ich, mimo nadesłania sprostowania przez Klub Robotniczy.

Obecnie RKS. Żar skierował sprawę przeciw temu pismu na drogę sądową.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.